

Sojusz robotniczo-chłopski fundamentem Polskiego Ludowego

WOLA LUDU

Organ NKW Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

ROK I

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK, DNIA 12 GRUDNIA 1949 R.

Nr 14

Protest konsula Szczerbińskiego przeciw karygodnym metodom francuskich władz sądowych

List adwokata Nordmana do sędziego śledczego

PARYŻ (PAP). Obróca bezprawnie aresztowanego przez władze francuskie wicekonsula RP w Lille — Szczerbińskiego — adwokat Nordman — po ostatnim widzeniu się w czwartek ze swoim klientem, wystosował do sędziego śledczego Misseffe, który prowadzi „sprawę” Szczerbińskiego, list następującej treści:

„Panie Sędzio! Na skutek mego listu z 3 grudnia br. przesłuchał Pan 5 bm. mego klienta pana Szczerbińskiego. Wyjaśnił on Panu w jakich okolicznościach został aresztowany i nielegalnie przetrzymany w ciągu 48 godzin. Opisał Panu tortury, którym poddawano go agencji policji w ciągu całej nocy w lesie pod Compiègne oraz gwałty, jakich dopuścił się wobec niego komisarz policji, który doprowadził go do Pana w dwa dni później. Udzielił Panu wszelkich informacji, które umożliwiały ustalenie tożsamości agentów policji — sprawców tych zbrodni. Są to właśnie ci, którym kolejno poruczano tę nielegalną operację, poprzedzającą wdrożenie przez Pana śledztwa.

List mój z dnia 3 grudnia, wskazujący na zbrodnicze zamachy, których ofiarą padł konsul polski, nie spotkał się zresztą po dziś dzień z żadnym zaprzeczeniem ze strony ministra spraw wewnętrznych. Z polecenia wszakże tego ostatniego w dniu 5 grudnia o godzinie 9 rano zatelefonował do mnie p. Bertheau, dyrektor bezpie-

czeństwa, by mi powiedzieć, że list mój ministra wielce poruszył. Wzywa Pan konsula Szczerbińskiego do swego gabinetu — pisze dalej adwokat Nordman. Klient mój polecił mi zawrócić do Pana, że do wezwania tego nie zastosuje się. Oto powody, którymi uzasadnia swą odmowę:

Zywi on tyleż szacunku dla praw francuskich, co władze sądowe, którym poruczono je stosować.

Stwierdził on jednak, że fakty, zakomunikowane przezeń 5 grudnia nie spowodowały wszczęcia jakichkolwiek dochodzeń. Natomiast klienta mego wezwano, celem konfrontacji z prowokatorami, tj. z tymi samymi agentami, którym posłużono się już w czasie nielegalnego przetrzymywania p. Szczerbińskiego po próbie wydarcia odeń przy pomocy tortur zeznań,

które by pozwoliły — jak mówili — na wymienienie go na p. Robineau.

P. Szczerbiński jest do Pańskiej dyspozycji i będzie odpowiadał bardzo chętnie na stawiane mu przez Pana pytania. Nie popełnił on żadnego czynu, podlegającego ściganiu. Jego dzisiejsza odmowa stanowi protest przeciwko bezczynności francuskich władz sądowych w obliczu faktów, które podał do Pańskiej wiadomości.

Oto oświadczenie, które konsul Szczerbiński prosił Panu przekazać.

Pragnę dodać, że konsul Szczerbiński był ranny w czasie pierwszej wojny światowej, jest inwalidą bez nogi, aresztowany był w r. 1942 w departamencie Pas de Calais za działalność, rozwijaną w Ruchu Oporu, a następnie był torturowany i deportowany do hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Drenedonek i Mauthausen, gdzie przebywał przez 33 miesiące.

(—) Joe Nordman, adwokat Paryż, 9 grudnia 1949 r.

Rewizje i nowe aresztowania wśród Polaków we Francji

Do Warszawy nadeszły z Francji wiadomości o dalszych aresztowaniach, przeprowadzanych przez policję francuską wśród zamieszkałych tam Polaków.

24 listopada aresztowany został działacz emigracyjny Stefan Kowalski, który pozostaje nadal w więzieniu. Przed kilku dniami policja francuska oskarżyła go o zabicie kogoś, kogo nigdy nie widział i to w miejscowości, w której nigdy nie był.

7 bm. aresztowani zostali i również oskarżeni o morderstwo działacze OPO — Piechociński i Bienek.

Pod tym samym zarzutem aresztowano i następnie zwolniono „do dyspozycji policji”, nauczycielkę Polonii francuskiej z okolic Metz — Szmydkę i prezesa Rady Narodowej w Pont Mousson — Kłosiewicza.

Szczególna fala aresztowań dotknęła szkolnictwo polskie we Francji. Wiadomo, że w dniu 10 bm. aresztowani zostali wszyscy polscy inspektorzy szkolni w całej Francji, za wyjątkiem inspektora z Tuluzji, o którego losie brak jakichkolwiek wiadomości. Aresztowani zostali inspektorzy: Oblamski ze Strassburga, Szulc z Ales, Golis z Lyonu, Wachowiak z Lille i Piotrowski z Paryża. Aresztowani zostali przez policję francuską nauczyciele: Glinkowski z Turing-Wendel, Augustyn ze Strassburga, Czudek z Paryża i Biliński z Lille.

Aresztowano cały zarząd Związku Harcerstwa Polskiego w Paryżu w składzie ob. ob. Strenk Roubo oraz Bauman.

W dniu 10 bm. policja francuska przeprowadziła rewizje w mieszkaniach urzędników konsulatu RP — Nowaka, Maleckiej, Banasia i Wyzgala — podczas ich nieobecności.

PARYŻ (PAP) — W Sallaumines odbył się z udziałem Francuzów i Polaków potężny wiec protestacyjny przeciwko ostatnim wysiedleniom Polaków z Francji. Na wiecu, zwołanym z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej i Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów, przewodniczył mer miasta — Faches.

Antypolski szal Mocha

Ponieważ bzdurne oskarżenia obywateli polskich o szpiegostwo spaliły się na panewce, osławiony Moch poszukuje innych „punktów zaczepienia”, by zapieścić więzienia niewinnymi Polakami.

Tak 24 listopada aresztowano działacza emigracyjnego Stefana Kowalskiego. Po kilku dniach oskarżono go o morderstwo. Robota agentów Mocha była jednak tak partacka, iż odebrała oskarżeniu wszelkie pozory wiarygodności: zarzucano mianowicie Kowalskiemu dokonanie mordu na osobie, której ten nigdy na oczy nie widział i w miejscowości, w której Kowalski nigdy nie był...

Podobnie „modny” zarzut o morderstwo spotkał przewodniczącego rady narodowej w Pont-Mousson Kłosiewicza i nauczycielkę polską Szmydkę. I tym razem, policja skomponowała się kompletnie. „Morderców” po kilku dniach musiano zwolnić z aresztu z braku jakiegokolwiek cienia winy. Pod zarzutem popełnienia morderstwa znaleźli się też działacze Organizacji Pomocy Ojczyzny — Piechociński i Brańka, uwięzieni w ostatnim czasie.

Niepohamowany w swym antypolskim szale Moch zabrał się kolejno do nauczycieli polskich i inspektorów szkolnych. W różnych ośrodkach francuskich zaaresztowano szereg osób ze świata nauczycielskiego, m. in. inspektorów szkolnych Oblamskiego, Szulca, Golisa, Wachowiaka, Piotrowskiego, nauczycieli Brelińskiego, Glinkowskiego, Augustyna, Czudka.

Spśród inspektorów szkolnych jedynie inspektor w Tuluzji, nie został aresztowany,

brak jednak o nim jakichkolwiek informacji.

Widzimy stąd, iż mamy do czynienia z nową fazą represji antypolskich. Tym razem ofiarą pada szkolnictwo polskie. Aresztowania mają zdezorganizować aparat nauczania, stać się odszkodnią do akcji wynaradawiania dzieci i młodzieży polskiej. A dzieje się to wbrew zawartym z Polską konwencjom kulturalnym, wbrew szumnie głoszonym „hasłom demokracji”, wbrew prawom obywatela i człowieka, których pojęciem tak chętnie reakcja francuska szermowała, gdy szpiega Robineau przyłapano na gorącym uczynku...

Po tej samej niewątpliwie linii — prób likwidowania polskości idą również aresztowania działaczy Związku Młodzieży Polskiej w Paryżu — Strenka, Roubo i Baumana.

W więzieniu francuskim przebywa ofiara gestapowskich metod Mocha — wicekonsul Szczerbiński. Szczerbiński ostatnio odmówił nawet zeznań na znak protestu przeciw bezczynności francuskich władz sądowych w sprawie traktowania go przez francuskie organa policyjne.

Spółczesność polskie, jak zresztą cały postępowy odłam społeczeństwa francuskiego, z oburzeniem i odrzą odcenia zachowanie się władz francuskich w stosunku do naszych rodaków. Społeczność polskie ma jednak tę głęboką satysfakcję iż w zatargu, wywołanym przez władze francuskie, rząd polski złożył dowód swej prawdziwej wyższości, postępując nawskroś humanitarnie i w zgodzie z do brymi obyczajami międzynarodowymi.

J. W.

Zeznania oskarżonych w trzecim dniu procesu Kostowa odsłaniają dywersyjną działalność wywiadu titowskiego w Bułgarii

SOFIA (PAP). Na piątkowym rannym posiedzeniu Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej, rozpatrujący sprawę Trajczko Kostowa i jego współników, przystąpił do przesłuchania oskarżonego Iwana Gewrenowa, byłego dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Gumowego. Gewrenow przyznał się całkowicie do winy.

Oskarżony Gewrenow, pochodzący z rodziny kulackiej, był wielkim przemysłowcem. Łączy go od dawna znajomość z oskarżonym Iwanem Stefanowem. Obaj oni zeszli się na placu, czynnie wspólnej nienawiści do rewolucji proletariackiej. Gewrenow ze zna, że car Borys podpisując dekret, mianujący Stefanowa profesorem Akademii Handlowej w mieście Swisztowie, powiedział: „Stefanow to nieszkodliwy komunist. Może być profesorem”.

W lipcu 1946 r. Stefanow zakomunikował Gewrenowowi o istnieniu ośrodka konspiracyjnego i opowiedział o jego celach i zadaniach. Stefanow zakomunikował mi — zeznaje Gewrenow — że wciąga mnie do spisku na polecenie Trajczko Kostowa. Z Kostowem spotkałem się po raz pierwszy w listopadzie 1944 roku,



Do walki z analfabetyzmem zmobilizowano ogromne środki państwa i społeczne. Cały kraj pokryto gęstą siecią kursów nauki: pisania i czytania. Wydane zostały dziesiątki tysięcy podręczników. Niemniej pozostaje jeszcze wiele braków. W „Tygodniu Walki z Analfabetyzmem” — ofiarność i wysiłek społeczeństwa musi zapobiec tym brakom, by akcja likwidacji analfabetyzmu została uwieńczona pełnym zwycięstwem.

Dary śląskiego świata pracy dla Generalissimusa Józefa Stalina

W czerwieni flag, zdobiących wielką salę Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, w której wystawione zostały dary śląskiego świata pracy dla Wielkiego Jubilata — Józefa Stalina, widnieje napis: „Klasa robotnicza śląska w darze ukochanemu Wódzowi międzynarodowego proletariatu”.

Dłgie stoły rozmieszczone w sali, zastawione są niezliczoną ilością pięknych, artystycznych darów, wykonanych przez robotników w godzinach wolnych od pracy, darów, które są wyrazem dumy z wkładu w budowę

Polski Ludowej i jednocześnie najserdeczniejszy uczeń dla jej Wielkiego Przyjaciela — Józefa Stalina. Górnicy śląscy wykonali dary w postaci rzeźb w węglu, odtwarzające ich pracę.

Załoga produkującego w polskim przemyśle węglowym Zjednoczenia Rybnickiego przesyła Generalissimosowi Stalinowi wielką, artystycznie wykonaną rzeźbę, przedstawiającą 3 górników przy pracy. Popiersie Karola Marksa wykonali górnicy kopalni „Kazimierz - Juliusz”.

Znany artysta-amator, górnik z kopalni „Wieczorek” Teofil Ociełko wykonał obraz, przedstawiający fragment kopalni.

Piękne dary, w postaci miniaturowych modeli maszyn i produkowanych materiałów w niklu, miedzi i brązie, wykonali hutnicy śląscy.

Załoga huty „Kościuszko” posyła, jako dar urodzinowy, wielkich rozmiarów odlew hutnika z brązu.

Wyróżnia się wykonany przez załogę huty „Pekój” precyzyjny model wielkiego pieca z metalu oraz miniaturowa wielkiej prasy wykonana przez robotników huty „Bałdów”.

Wiele artystycznych upominków jak płyty marmurowe, artystycznie dywany, obrusy, wazy kryształowe i inne przesyłają w darze Józefowi Stalinowi także inne załogi zakładów przemysłowych Śląska oraz pracownicy kultury i sztuki.

M. in. dwa piękne obrazy przedstawiające walczącą i odbudowującą się Warszawę posyłają uczestnicy Państwowego Ogniska Kultury Plastycznej w Bielsku.

Piękny podarek w postaci olbrzymiego talerza z metalo-plastyki wykonali uczniowie Państwowego Instytutu Robot Ręcznych w Bielsku. W środku olbrzymiego talerza znajdują się godło państwowe ZSRR.

Do wystawionych już podarunków dochodzą coraz to nowe upominki załóg robotniczych Śląska, którymi lud śląski uczuć pragnie rocznicę urodzin wielkiego wodza obozu proletariatu i postępu.

(Dokończenie na str. 2.ej)

Kunming zdobyty przez chińskie wojska ludowe

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że miasto Kunming, dawna stolica prowincji Yunnan, jest już w rękę chińskiej armii wyzwolenczej. W najbliższych okolicach Czeng-Tu panuje kompletny chaos. Wkroczenie armii ludowej oczekiwane jest lada chwila. Chińska armia ludowa dotarła już do granicy Viet-Namu. Zorganizowany opór sił zbrojnych Kuomintangu na stałym lądzie można uważać za skończony.

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska ogłasza liczne doniesienia z Chin na temat ostatecznego załamania się oporu wojsk Kuomintangu.

„New York Herald Tribune”, zmuszona jest uznać — jak pisze — „gorzką prawdą”, że „komuniści chińscy wygrali wojnę domową”.

Kiedyś wyszli z Komitetu Centralnego — zeznaje dalej Gewrenow — dzielił się po drodze wrażeniami z tego spotkania. Nebolewem, Kazan dżijew i Sławow wypowiedzieli się o Trajczko Kostowie jako o człowieku, z którym znaleźliśmy wspólny język. Już dawniej słyσαμε od naszych przemysłowców podobne opinie o Trajczko Kostowie. Wielu z nich mówiło: „Gdyby wszyscy komuniści byli tacy jak Trajczko Kostow, to wszyscy przemysłowcy stali by również komunistami”. (Na sali słychać ogólny śmiech).

Z kolei Gewrenow przeszedł do omówienia szkodnictwa, jakie uprawiał w przemyśle, na podstawie instrukcji i poleceń Cyryla Sławowa.

Gewrenow przyznał, że wskutek szkodnictwa, jakie uprawiał w przemyśle gumowym, fabryka „Bakisz” wyprodukowała o 850 tys. par obuwia i o 9 tys. kompletów opon samochodowych mniej niż przewidywał plan. To samo działo się również w innych fabrykach gumowych.

Jesienią 1947 r. na zarządzenie Cyryla Sławowa, oskarżony Gewrenow rozesał do wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych specjalne formularze, które należało wypełnić szczegółowymi danymi o ich siedzibie, mocy energetycznej i przekroju produkcyjnym. Informacje te Gewrenow wręczył Sławowowi, który z kolei przekazał je wywiadowi angielskiemu.

(Dokończenie na str. 2.ej)



# Zeznania oskarżonych w trzecim dniu procesu Kostowa

## odskaniają dywersyjną działalność wywiadu titowskiego w Bułgarii

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Po nacjonalizacji przemysłu — zeznał Gewrenow — sabotaż wzmógł się. W myśl wskazań Petko Kunina, mających na celu zdyskredytowanie nacjonalizacji, zamknąłem niektóre rentowne fabryki, a pozostałym w ruchu nierentowne zakłady. Na moje zarządzenie przeprowadzono rozbiórkę urządzeń zakładów przez myślowych, znajdujących się w do bryła stanie. Gdy Trajczko Kostow dowiedział się o tej mojej działalności — stwierdza Gewrenow — wyraził się z wielkim zadowoleniem o tych aktach szkodnictwa.

W lipcu 1948 r. — zeznaje następnie Gewrenow — Stefanow oświadczył mi, że oczekiwane jest obalenie rządu Dimitrowa i utworzenie nowego rządu z Trajczko Kostowem na czele.

Stanowisko Stefanowa — wyjaśnia

### Knowania titowców w Macedonii

Następnie Sąd przeszedł do przesłuchania oskarżonego *Blagoja Hadzi-Panzowa*, byłego radcy ambasady jugosłowiańskiej w Sofii. Oskarżony ten przyznał się do winy.

Po ukończeniu uniwersytetu w Belgradzie i po odbyciu prywatnej praktyki adwokackiej — zeznaje Hadzi-Panzow — wróciłem w 1941 roku do Skoplje, gdzie przebywałem nielegalnie i brałem udział w walce politycznej Macedończyków.

W owym czasie do Skoplje poczęli przybywać ludzie Tito, którzy zamierzali opanować Macedońską Partię Komunistyczną, czyli jak ją wówczas nazywano, „komitet kresowy”.

Ludzie Tito, przybyli do Macedonii, uprawiali politykę burżuazyjno-nacjonalistyczną, otwarcie wroga w stosunku do Bułgarii. Zaczęli oni przyjmować do Partii ludzi o jaskrawych sympatiach proangielskich. Macedońska Partia Komunistyczna zapomniała się zwolennikami ustroju burżuazyjno-kapitalistycznego, żyjącymi nastrojami antyradzieckimi.

W 1943 r. — ciągnie swe zeznanie oskarżony — do Skoplje przybył pełnomocnik Tito, gen. Swietczar Wukmanowicz (Tempo), a poprzednio pod koniec 1942 r. do Skoplje przyjechał Dobriwoj Radosawlewicz, obec-

### Tito pod ochroną Anglików i Amerykanów

W sierpniu 1944 r. — oświadcza oskarżony — udałem się na rozkaz sztabu generalnego na wyspę Wis, do kwatery głównej, w której znajdował się Tito. Po drodze zatrzymałem się w serbskim sztabie generalnym, mieszczącym się w górach na zachód od Laskowca; zobaczyłem tam wielu oficerów angielskich.

Przybyłem następnie na wyspę Wis, która była silnie umocniona. Wszędzie widziałem patroly angielskie. Zobaczyłem również 20 — 25 samolotów angielskich typu „Spitfire” ozdobionych flagami jugosłowiańskimi. Powiedziano mi, że same loty zostały „podarowane” Tito przez Anglików dla obrony wyspy. Po mieście spacerowali oficerowie angielscy i amerykańscy. Tamże znajdowali się przedstawiciele rządu tymczasowego i narodowego komitetu wyzwolenia Jugosławii — Tito, Džilas, Rankowicz i inni. Tito zamieszkiwał poza miastem w pewnej specjalnie dla niego urządzonej piętarcze, z której wychodził bardzo rzadko — stałe w towarzystwie Rankowicza i silnej eskorty. Przed jego wyjściem z ulic znikali wszyscy ludzie prócz oficerów angielskich i amerykańskich. Tito widywano często w ich towarzystwie.

### Ambasada jugosłowiańska siedziskiem szpiegów

Podczas mojej pracy w ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii, widziałem z różnych dokumentów, że przywódcy z Belgradu i Skoplje zajmowali się działalnością wywiadowczą i propagandową już od 1945 r., natychmiast po wyzwoleniu Macedonii i Jugosławii.

Szpiegostwo w Bułgarii — oświadczył oskarżony — organizowali początkowo poselstwo jugosłowiańskie w Sofii: Nikola Kowaczewicz, radca Pero Mangowski, pierwszy sekretarz Miko Zafirowski i attaché kulturalny Anton Kolendzic. Prowadzili oni rozległą robotę wywiadowczą i wciągnęli do niej Dimitra Christowa, braci Bajcalijewych, Trajczko Pop-Dymitrowa i Kiryła Nikołowa.

W 1948 r., na polecenie ambasadora jugosłowiańskiego Ciemila, zaczął Hadzi-Panzow stanowisko odwołanego Pero Mangowskiego.

Gdy znajdowałem się na urlopie w Belgradzie — zeznaje dalej Hadzi-Panzow — wiceminister spraw wewnętrznych Jugosławii, Stefanowicz, zakomunikował mi, że w myśl decyzji rządu powiniennem wyjechać do Bułgarii, zadeklarować się tam w charakterze przeciwnika Tito i rozwinąć robotę dywersyjną wśród jugosłowiańskich emigrantów politycznych. Po powrocie 27 listopada 1948 r. do Sofii przystąpiłem do wy-

oskarżony Gewrenow — znajdowało wyraz w dążeniu do następujących celów: obalenia rządu Georgi Dimitrowa, utworzenia nowego rządu z Trajczko Kostowem na czele, zerwania ze Związkiem Radzieckim i wprowadzenia nowego kursu politycznego z orientacją na kraje kapitalistyczne — Anglię i Amerykę.

Prokurator Dimczew: Co powiedział oskarżonemu Stefanow w związku z zachowaniem się Trajczko Kostowa na Plenum KC i na posiedzeniach Biura Politycznego, jak również w sprawie jego napaści na Georgi Dimitrowa, które pociągnęły za sobą pogorszenie się stanu zdrowia Georgi Dimitrowa?

Oskarżony Gewrenow: Stefanow powiedział: „Byłoby lepiej, gdyby Georgi Dimitrow umarł i zwolnił nas od konieczności pozbawienia go życia”.

ny minister finansów Jugosławii. Po ich przybyciu nastroje proangielskie wśród obojczyści oficjalnych nabrały jeszcze wyraźniejszego charakteru. Ludzie, otaczający Wukmanowicza, poczęli otwarcie występować na rzecz Anglii.

Na wiosnę 1944 r. — ciągnie Hadzi-Panzow — przybyliśmy do sztabu generalnego Tempo, który znajdował się we wsi Stajowce, nad rzeką Poinzina. Uderzyła nas tam od razu obecność angielskiej misji wojskowej w składzie: majora, porucznika i sierżanta — w mundurach angielskich.

W sztabie generalnym „Tempo” traktowano oficerów angielskich z dużym szacunkiem, a przedstawiciele Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Jordanka Czankowa, Blagoj Iwanow i Baj Iwan znajdowali się w całkowitej izolacji. Tak zarządził Wukmanowicz.

W lipcu 1944 r. do sztabu Wukmanowicza przybyła również amerykańska misja wojskowa, złożona z 2 oficerów i sierżanta. Kiedy przybyli Amerykanie — partyzanci coraz częściej zaczęli dopytywać się generała „Tempo”, dlaczego nie ma misji radzieckiej.

### DALSZY CIĄG ZEZNAN CHRIŠTOWA

Prokurator Dimczew: — Układ ten podpisanu jednak z wielkim opóźnieniem?

Christow: — Tak jest, a gdyby Związek Radziecki znowu nie przyznał nam w drodze zaliczki towarów, to gospodarka nasza znalazłaby się w bardzo trudnym położeniu.

Nasza wroga działalność kontynuowaliśmy w 1948 r., w wyniku czego rokowania handlowe między ZSRR a Bułgarią znowu się przerywały.

Wówczas przybyła do Moskwy bułgarska delegacja rządowa z premierem Georgi Dymitrowem na czele. Dzięki jego interwencji rokowania handlowe zakończyły się bardzo szybko. 1 kwietnia 1948 r. podpisano układ handlowy, bardzo korzystny dla Bułgarii. Układ ten stworzył szeroką bazę dla od budowy i dalszego rozwoju bułgarskiej gospodarki narodowej.

Christow dodaje, że Ziberna mógł mi wówczas, że Jugosławia ma nadzieję otrzymać „tańsze i lepsze dostawy z Anglii i Ameryki”.

Po wyjeździe naszej delegacji rządowej spotkałem się z Wiktoorem Ziberną latem 1948 roku, gdy ogłoszono rezolucję Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych „O sytuacji w KPJ”.

Oskarżony przyznał się do winy. Oświadczył on, że w czasie szlędzta przeciwko członkom KC BPK w r. 1942 skapitulował wobec naczelnika wydziału politycznego policji bułgarskiej Geszewa, podpisał deklarację, w której wyrzekł się wszelkiej działalności politycznej i zobowiązał się współpracować z policją.

Później, gdy wraz z Trajczko Kostowem znalazł się w więzieniu pleweńskim, Kostow zakomunikował mu, że dowiedział się o jego kapitulacji od samego Geszewa i dodał: „Trzeba trzymać się razem i nie zbierać z obranej linii”.

Oznaczało to — zeznaje Pawłow — że Kostow przeprowadza i chce nadal przeprowadzać swą lewacko-

kształciła się w siedzibę sztabu wywiadu jugosłowiańskiego w Bułgarii.

Następnie Sąd przeszedł do przesłuchania oskarżonego Iliji Bojcalijewa. Oskarżony ten przyznaje się w całej rozciągłości do winy.

W sierpniu 1945 r. — zeznaje oskarżony — jeździłem do swoich rodziców do miasta Gwergeli, położonego w Macedonii Wardarskiej. Mój brat Christo Bojcalijew zwerbował mnie do roboty w wywiadzie jugosłowiańskim wśród jugosłowiańskich i macedońskich emigrantów politycznych w Sofii. Po powrocie do Sofii prowadziłem robotę szpiegowską według instrukcji i poleceń radcy ambasady jugosłowiańskiej, Blagoja Hadzi-Panzowa.

W 1946 r. przy poparciu innych agentów Tito — zeznaje dalej Bojcalijew — wybrano mnie przewodniczącym macedońskich stowarzyszeń kulturalno - oświatowych w Sofii.

Po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej,

### Dywersyjna robota w Macedońskim Komitecie Narodowym

Oskarżony Wasyl Iwanowski przyznał się do popełnienia zarzuconych mu przestępstw.

Podczas drugiej wojny światowej — zeznał oskarżony — przyłączyłem się do jugosłowiańskich partyzantów generała Swietezara Wukmanowicza (Tempo). Gdy Tempo przekonał się, że jestem zwolennikiem Tito, zaproponował mi pracę w

spotkałem się w ambasadzie jugosłowiańskiej w Hadzi-Panzowem, którego znałem od 1927 r.

Hadzi-Panzow nalegał, ażeby dołożył wszelkich wysiłków dla oczernienia wśród Macedończyków rezolucji Biura Informacyjnego i przekonania ich o słuszności polityki Tito.

Gdy Hadzi-Panzow zadeklarował się fikcyjnie jako zwolennik rezolucji Biura Informacyjnego, nawiązałem w myśl jego rady — ciągnie oskarżony — łączność z Naumem Nakowem, współpracownikiem ambasady jugosłowiańskiej. Zbierałem dane o obronie granicy bułgarskiej i razem z innymi informacjami szpiegowskimi przekazywałem je Naumowi Nakowowi. Gdy Nauma Nakowa wypędzono z Bułgarii, kierownik wydziału konsularnego ambasady jugosłowiańskiej w Bułgarii, Sawicz, wezwał mnie do siebie i przekazał mi list mego brata, Christo Bojcalijewa i Nauma Nakowa. Polecili mi oni kontynuować robotę w ścisłym kontakcie z Sawiczem. Po 2 tygodniach — oświadczył oskarżony — zostałem aresztowany.

wydziale agitacyjno - propagandowym sztabu generalnego.

Tito czynił wszystko możliwe, by wychować kadry partyjne i wojskowe w duchu nienawiści do sąsiednich narodów, a w szczególności do bratnich partii komunistycznych.

W Skoplje — mówi oskarżony — pracowałem jako redaktor dziennika „Nowa Macedonia”. Na łamach

tego pisma gloryfikowałem Tito oraz popularyzowałem jego zauszników.

Wkrótce potem — ciągnie oskarżony — Lazar Koliszewski polecił mi, abym wyjechał do Bułgarii i pracowałem tam wśród emigrantów macedońskich. Trzeba było stopniowo zastępować członków macedońskiego komitetu narodowego ludźmi posłusznymi polityce prowadzonej w Skoplje, ludźmi, którzy mieli realizować w Bułgarii politykę Tito co do zagadnienia macedońskiego. Domagałem się szczególności, abym starał się rozszerzać nasze wpływy w kraju piryńskim. Z tego wnioskowałem, że nastąpić ma przyłączenie kraju piryńskiego do Jugosławii. Zlecono mi zadanie rozwinienia walki przeciwko KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, a zwłaszcza przeciwko Wasylowi Kolarowowi i Władimirowi Poptomowowi, którzy mocno i konsekwentnie bronią linii Bułgarskiej Partii Komunistycznej w sprawie Macedonii i otwarcie występowali przeciwko zamiarom Tito włączenia Bułgarii w skład Jugosławii.

Przyjechałem do Bułgarii i zatrzymałem się w Sofii. Najpierw pracowałem w wydziale agitacji i propagandy sofijskiego komitetu okręgowego Partii, a później przeniosłem się do wydziału agitacyjno-propagandowego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Nawiązałem kontakt z działaczami macedońskimi — agentami Tito, Kiryłem Nikołowem i Angelem Dinewem oraz z sekretarzem ambasady jugosłowiańskiej, Miko Zafirowskim.

W listopadzie 1946 r. sekretarz ambasady jugosłowiańskiej, Zafi-

rowski, zakomunikował mi, że otrzymał od Nikoły Pawłowa informacje w sprawie stanowiska poszczególnych przywódców KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej zarówno co do sprawy Macedonii jak i co do zagadnienia federacji południowych Słowian. Zafirowski zaznaczył, że Lazar Koliszewski poinformował go, iż można współpracować z Trajczko Kostowem.

Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego i po potępieniu przez XVI plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej nacjonalizmu Tito i jego polityki w stosunku do kraju piryńskiego — przestałem, zgodnie z dyrektywami ze Skoplje, do KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej oświadczenie, w którym brońmiem idei przyłączenia kraju piryńskiego do Republiki Macedońskiej w ramach Jugosławii, niezależnie od tego, czy federacja Słowian południowych dojdzie do skutku.

Gdy jednak zdrada przywódców jugosłowiańskich z Tito na czele stała się już oczywista dla wszystkich, zmuszony byłem „przestawić się”.

W trosce o swe osobiste bezpieczeństwo — powiedział na zakończenie Iwanowski — chciałem uciec do Jugosławii, ale moi miodowacy nie pozwolili mi. Powiedziałam mi, że jeśli zajdzie potrzeba, znajdzie się sposób na wywiezienie mnie nawet wbrew mojej woli. Niestety, przyczyną pomocy nie nadeszła na czas. (Śmiech na sali).

Na tym zakończyło się przesłuchanie oskarżonych.

Na następnej rozprawie Sąd przystąpi do przesłuchania świadków.

# Trajczko Kostow organizatorem bułgarskiej szajki szpiegowskiej

## Zeznania oskarżonych w II dniu procesu

Zamieszczone w numerze wczorajszym sprawozdanie z procesu szpiegowskiego w Sofii, przerwaliśmy na zeznaniach oskarżonego Borysa Christowa. Poniżej podajemy dokończenie zeznań Christowa oraz zeznania dalszych oskarżonych.

### ZIBERNA WRĘCZYŁ MI WÓWCZAS REFERATY TITO I KIDRICZA, PRZEWODNICZĄCEGO JUGOSŁOWIAŃSKIEJ KOMISJI PLANOWANIA. ZNAM JĘZYK SERBSKI I PRZECZYTAŁEM OBA TE REFERATY. WYWARŁY ONE NA MNIE ZŁE WRAŻENIE. BYŁA W NICH JAKAŚ NIEZGODNOŚĆ, JAKIEŚ NIEPOWĄŻANIE MIĘDZY TITEM, CO PISAŁ TITO W SWYM REFERACIE, A TYM, CO W RZECZYWISTOŚCI DZIAŁAŁO SIĘ W JUGOSŁAWII.

Oskarżony jednak nadal utrzymywał kontakty z Ziberną.

W marcu 1919 roku — oświadczył dalej oskarżony Borys Christow — wezwany zostałem do Sofii, celem złożenia sprawozdania. Po przybyciu skontaktowałem się telefonicznie z Trajczko Kostowem, który zaprosił mnie do siebie, do swej wili w Kniażewie. W czasie spotkania Trajczko Kostow był przygnębiony i ponury. Opowiedział mi, że Biuro Polityczne KC BPK zna wszystkie jego przestępstwa.

Kończąc swe zeznania, oskarżony Borys Christow przyznał się do tego, że został wciągnięty do szpiegowskiej i zdradzieckiej grupy przez wroga narodu bułgarskiego — Trajczko Kostowa, że działał w kierunku podważenia normalnych stosunków między Bułgarią a Związkiem Radzieckim i że z polecenia Trajczko Kostowa dostarczał szpiegowskich informacji pracownikom ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie.

### Zeznanie Pawłowa

Na posiedzeniu popołudniowym Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Nikoły Pawłowa, byłego sekretarza administracyjnego Biura Politycznego KC BPK, który później otrzymał stanowisko wiceministra budownictwa i komunikacji.

Oskarżony przyznał się do winy. Oświadczył on, że w czasie szlędzta przeciwko członkom KC BPK w r. 1942 skapitulował wobec naczelnika wydziału politycznego policji bułgarskiej Geszewa, podpisał deklarację, w której wyrzekł się wszelkiej działalności politycznej i zobowiązał się współpracować z policją.

Później, gdy wraz z Trajczko Kostowem znalazł się w więzieniu pleweńskim, Kostow zakomunikował mu, że dowiedział się o jego kapitulacji od samego Geszewa i dodał: „Trzeba trzymać się razem i nie zbierać z obranej linii”.

Oznaczało to — zeznaje Pawłow — że Kostow przeprowadza i chce nadal przeprowadzać swą lewacko-

### ZEZNANIA TUTEWA

Z kolei Sąd przesłuchał oskarżonego Iwana Georgiewa Tutewa, byłego dyrektora departamentu handlu zagranicznego w ministerstwie handlu zagranicznym. Przyznał się on w całej rozciągłości do winy.

Oskarżony zeznał, że w roku 1936, pracując w Bułgarskiej Misji Handlowej w Düsseldorfie, nawiązał kontakt z wywiadem brytyjskim. W roku 1940 otrzymał od wywiadu brytyjskiego rozkaz powrotu do Bułgarii i kontynuowania tam działalności szpiegowskiej. W Sofii nawiązał łączność z Sultana Raco Petrowa, znanym szpiegiem angielskim, której dostarczał informacje o sytuacji gospodarczej Bułgarii. Otrzymał za to od Petrowej 500 tys. lewów.

W roku 1943 — zeznał Tutew — wywiad angielski polecił mi wstąpić do partii komunistycznej, aby prowadzić w jej łonie działalność szpiegowską.

Wykonując instrukcję wywiadu brytyjskiego, zostałem członkiem Partii i zdołałem zaskarbić sobie w jej szeregach pewne zaufanie, w wyniku czego mianowany zostałem dy-

rektorem departamentu handlu zagranicznego.

W roku 1944 — powiedział dalej Tutew — odwiedził mnie sekretarz poselstwa angielskiego w Sofii — House, który oświadczył, że znana mu jest moja praca w wywiadzie angielskim i zażądał, bym zbierał dla niego materiały, dotyczące handlu zagranicznego Bułgarii, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Informacje te zbierałem i wręczałem House'owi.

W myśl instrukcji House'a i Trajczko Kostowa, zablokowałem na przeciąg 4 miesięcy bułgarsko-węgierskie rokowania handlowe.

Z polecenia Trajczko Kostowa przyznałem również bułgarsko-czeskie rokowania handlowe, które rozpoczęły się w grudniu 1948 roku i trwały do kwietnia 1949 r.

Oskarżony Tutew oświadczył dalej, że znane mu były dyspozycje Trajczko Kostowa w sprawie ukrywania przed przedstawicielami radzieckimi cen i warunków, na jakich Bułgaria prowadzi wymianę handlową z krajami kapitalistycznymi.

### Zeznania Conczeua

Oskarżony Conju Conczew, były dyrektor Bułgarskiego Banku Narodowego, zeznał że: w r. 1936 otrzymał pracę w Urzędzie Statystycznym w Sofii, którego dyrektorem był szpieg amerykański Andersen. W Urzędzie Statystycznym Conczew sporządził sprawozdania o sytuacji gospodarczej Bułgarii, które Andersen przesyłał swym miodowcom amerykańskim.

W roku 1939 — oświadczył dalej Conczew — wyjechałem do Stanów Zjednoczonych, gdzie poznałem agentów wywiadu amerykańskiego — Jamesa Clarka i Cyryla Blacka.

W październiku 1945 roku zostałem dyrektorem Urzędu Statystycznego w Sofii, którego przewodniczącym zarządu był mój kuzyn — Iwan Stefanow. W tym czasie poselstwo amerykańskie w Sofii zażądało ode mnie regularnego dostarczania informacji, które posiadał Urząd Statystyczny. Poradziłem się w tej sprawie Stefanowa. Uznał on, że informacje takich należy bezwzględnie udzielać. Informacje te posiadały niewątpliwie charakter szpiegowski i były potrzebne Stanom Zjednoczonym. W roku 1946 Cyryl Black, który przebywał wówczas w Sofii, niejednokrotnie w czasie rozmów ze mną czynił aluzje na temat zamiaru USA mieszaną się do spraw wewnętrznych Bułgarii.

Z Jamesem Clarkiem spotkałem się w Sofii trzykrotnie. Było to w roku 1946. Podczas moich spotkań z Blackiem i Clarkiem wręczałem im informacje dla wywiadu USA.

Spotkałem się również z posłem amerykańskim w Sofii — Donaldem Heathem i attaché wojskowym poselstwa amerykańskiego — Jacewiczem. Obu im udzielałem informacji o obfitej ilości pieniędzy w Bułgarii i wysokości wkładów w bankach. Heathowi oskarżony udzielał również innych informacji, dotyczących ekonomiki bułgarskiej.

Oskarżony Conczew przyznał się następnie, że jako członek bułgarskiej delegacji handlowej w Związku Radzieckim w latach 1946 — 1947 sabotażował i hamował pertraktacje handlowe w ZSRR.

Conczew zeznał, że Iwan Stefanow wręczył mu instrukcje, aby wszelkimi sposobami zwalczać wzrastający wpływ Związku Radzieckiego. Pewnego razu — powiedział Conczew — Stefanow oświadczył mi: „W łonie naszej Partii są wybitni członkowie, którzy uważają, że w pewnych sprawach trzeba będzie spierać się i walczyć ze Związkiem Radzieckim”. Stefanow wspominał, że wśród takich członków Partii znajduje się również Trajczko Kostow.

Na moje pytanie — powiedział Conczew — do jakiego celu zmierzają osrodki, kierujący spiskiem, na którego czele stoi Trajczko Kostow, Stefanow odpowiedział, że trzeba postępować w ten sposób, aby zahamować tempo budowy socjalizmu w naszym kraju.

Wobec spóźnionej pory, Sąd odroczył przesłuchanie dalszych oskarżonych do piątku 9 bm.



# ZSL staje do walki z żywiołami kapitalistycznymi i z imperialistyczną dywersją

„Budujemy Polskę sprawiedliwości społecznej i braterstwa ludzi pracy. Zmierzamy do tego, aby na nowej ziemi żaden człowiek nie rządził wyzysku od drugiego człowieka...”

„W imię tego ideału wypowiadamy walkę wszystkim wyzyskiwaczom, spekulującym na handlu, młynarstwie, taniej sile roboczej parobków i uboższych sąsiadów, jak również kapitalistom miasteczkom, żerującym na ludziach wiejskich oraz byłym dygnitarzom sanacyjnym...”

Półtora tysiąca chłopów-delegatów, przybyłych na Kongres ze wszystkich stron Polski, burzą oklasków powitało te słowa Deklaracji ZSL. Przytaczając

WACŁAW SCHAYER

większość chłopów już od dawna nie chce tolerować panoszenia się bogaczy wiejskich. Kongres ZSL dał mocny wyraz tego stanowiska podstawowych mas chłopskich i to zarówno w referatach i uchwałach, jak i w postawie całej półtoratysięcznej masy delegatów. Bez bogaczy wiejskich i przeciw bogaczom wiejskim dokonano się nasze zjednoczenie. Próby wślizgiwania się żywiołów kapitalistycznych do naszych szeregów na pewno będą, jednak ZSL na swoim Kongresie poważnie się uzbroiło przeciw tym próbom.

Robotniczych. Stała się pod pręgierzem opinii mas ludowych całego świata, podła banda tytułowa. Zdemaskowani zostali zdrajcy i szpiedzy w służbie imperialistycznych wywiadów — Rajk, Kostow i ich kompani. W Polsce III Plenum KC PZPR rozgromiło nacjonalistyczne odchylenie, zaś płatni dywersanci i szpiedzy: Lechowicz, Jaroszewicz, Dubiel i inni czekają na zaśluzoną karę.

Zachodzi pytanie czy i w tym okresie bogacze wiejscy stanowią zaplecze i nadzieję na przyszłość dla zdrazieckich knożów. Wystarczy zapoznać się ze stanowiskiem titowskich agentur w sprawach wsi, aby odpowiedzieć

## Jednoczymy w sojuszu robotniczo-chłopskim mało i średniorolnych chłopów

ZSL w codziennej pracy wszystkich swoich ogniw, będzie pamiętało o tej prawdzie.

Zajmując nieprzejednane stanowisko wobec żywiołów kapitalistycznych na wsi, ZSL stoi za zdecydowanie na stanowisku, że średniorolni chłopcy stanowią wraz z małorolnymi naturalnego sprzymierzeńca klasy robotniczej, jak powiedział prezes Niecko, oraz rezerwę rewolucyjnych sił zarówno w walce o władzę i likwidację obszarnictwa, jak i później, po zdobyciu władzy w walce o budowanie pełnej sprawiedliwości społecznej.

Wrogie agentury szpiegowsko-

na to pytanie twierdząco. Aby stwierdzić, że i tym razem plany złamania władzy ludowej od wewnątrz, zahamowania całosci budownictwa socjalistycznego a w szczególności w rolnictwie oparły się w swoich rachunkach w znacznym stopniu na bogaczach wiejskich. Te fakty zostały również na naszym Kongresie należycie oświetlone i wyjaśnione. Nasz Kongres podsumowując te wszystkie fakty i historyczne doświadczenia wyciągnął z nich właściwe wnioski.

Trzeba sobie, koledzy, — powiedział Marszałek Kowalski — zdać z tego sprawę, że kulacy są wrogami naszego ludowego ustroju, są wrogami wprowadzenia pełnej sprawiedliwości społecznej i takimi oni pozostaną.

dywersyjne widziałyby chętnie oderwanie się nasze od mas średniorolnych chłopów, co ułatwiłoby im próby wygrywania tych mas dla swoich nikczemnych celów. Tego rodzaju politykę chciała prowadzić w Bułgarii banda szpiegów, skrytobójców i sabotażystów pod wodzą Kostowa.

Kongres ZSL wykazał, że również i tego rodzaju dywersja będzie zwalczona w naszych szeregach.

W oparciu o te założenia ZSL jako wierny sojusznik przodującej klasy robotniczej i jej awangardy PZPR staje do walki o budowę socjalizmu na wsi.

## Zobowiązania młodzieży polskiej wyrazem hołdu i wdzięczności dla Generalissimusa Józefa Stalina

Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin genialnego wodza międzynarodowego proletariatu — Generalissimusa Józefa Stalina — młodzież na licznych zebraniach podejmuje spontanicznie zobowiązania, będące wyrazem hołdu i wdzięczności dla wielkiego przyjaciela Polski.

Na wezwanie brygady Stanisława Magiera z kopalni „Bolesław Chrobry” — pierwsza odpowiedziała młodzieżowa brygada produkcyjna Marcęgo Pronobisa z tej samej kopalni, zobowiązując się wykonać miesięczny plan wydobycia węgla do dnia 16 grudnia.

„Są w naszym powiecie 4 młodzieżowe wiejskie spółdzielnie produkcyjne, w których znajduje się wyłącznie młodzież ZMP-owska — pisze w liście młodzież powiatu pyrzyckiego. Mieszka ona w pięknych murowanych, elektryfikowanych domkach. Jest w spółdzielni szkoła, w której doświadcza się młodzież, jest świetlica, gdzie młodzież znajduje miejsce na rozwój i naukę.

I dlatego my, młodzież ZMP-owska pow. pyrzyckiego, wzywamy młodzież zorganizowaną i niezorganizowaną całej Polski do wyleżonej pracy nad jak najszybszą przebudową wsi polskiej, co będzie najszlachetniejszym sposobem uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina”.

Koło ZMP przy Państwowym Centrum Wyszkoła Morskiego w Gdyni postanowiło przeznaczyć 100 godzin na uporządkowanie terenu przy gmachu szkoły, koło ZMP przy GAL zobowiązało się uporządkować całkowicie nadbrzeże przy warsztatach okrętowych oraz zaprenumerować dla wszystkich członków koła pracę młodzieżową. Młodzi warsztatowcy ze stoczni w Pleniewie podjęli się remontu silników łodziowych. Wartość ich prac przekroczy 235 tys. zł.

W Szczecinie otwarto wystawę prac młodzieży, zorganizowaną przez zarząd wojewódzki ZMP, poświęconą życiu i działalności Generalissimusa Józefa Stalina.

Młodzież ZMP w Szczecinie, w liście do Generalissimusa Stalina pisze m. in.:

„Zdajemy sobie sprawę, że dzięki Twojej postawie krzepną siły pokoju. Mówimy naszej młodzieży, że Stalin — to pokój.

Poznając drogę Twojej rewolucyjnej walki, studiując Twój życiorys, stajemy się silniejsi w naszej codziennej pracy nad budową zrzębów naszego szczęśliwego jutra — socjalizmu w Polsce. Uczymy się gorącoochać ojczyznę i zarazem kochać wszystkie narody milujące pokój. Obok pracy zawodowej nieustannie studiować będziemy historię bohaterów walk klasy robotniczej Związku Radzieckiego, która jest dla nas przykładem”.

Członkowie koła naukowego elektrotechników — studentów Akad. Górniczo-Hutniczej w Krakowie, zobowiązali się do uczczenia wielkiej rocznicy — opracować skrypty, niezbędne dla studiów na wydziale elektrotechnicznym.

Harcerze z drużyny im. Stanisława Sołdka w Sopocie wezwali do współdziałania w pracy organizacyjnej wszystkie drużyny Morskiej Komendy Chorągwi.

Młodzież woj. krakowskiego, młodzież Cegielszczycy z Ośrodka Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, uczniowie Państwowych Zakładów Kształcenia Administracyjno-Handlowego w Kielcu i ZMP-owcy ze Stargardu, stanowili dokładnie zapoznać się z życiem i walką Generalissimusa Stalina, pogłębiać przyjaźń z młodzieżą Związku Radzieckiego oraz systematycznie zaznajamiać się z dziełami klasyków marksizmu.

## Przemysł motoryzacyjny wykonał plan trzyletni

Zakłady Podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Motoryzacyjnego wykonały w dniu 10 bm. plan 3-letni. Plan roczny tego przemysłu wykonany został już w dniu 1 listopada rb.

Przemysł motoryzacyjny, który w Polsce przedrewolucyjnej prawie nie istniał, produkuje obecnie samochody ciężarowe „Star”, traktory, motocykle, różnego rodzaju silniki, rowery, karoserie dla autobusów, części zamienne, motopompy i wiele innych artykułów. Zakłady tego przemysłu przeprowadzają poza tym remonty generalne wszelkich silników spalających. Dodatkową produkcją przemysłu motoryzacyjnego są maszyny rolnicze oraz maszyny do szycia.

## Bogacz wiejski—wierny sojusznik reakcji

Rola bogaczy wiejskich w okresie międzywojennym oświetlona została gruntownie przede wszystkim w podstawowym referacie Marszałka Wł. Kowalskiego.

„...burżuazja endecka i ukryte agentury innego odłamu burżuazji, piłsudczyzna, dopomogły do opanowania kierownictwa ruchem ludowym przez burżuazyjną inteligencję i kapitalistów wiejskich, to jest bogatych chłopów, których interesy zbiegały się z interesami całego obozu burżuazyjnego”.

„Warstwa bogatych chłopów—mówił Marszałek Kowalski — jak i cały oboz kapitalistyczny, obawiając się rewolucji, stała się tym hamulcem dla pracujących mas chłopskich w ich walce o zniesienie krzywdy, wyzysku, w walce z poniżeniem i poniewieraniem godności ludzkiej, w walce o obalenie rządów burżu-

azyjnych i utworzenie rządu robotniczo-chłopskiego”.

Ta słuszna ocena, dotycząca okresu międzywojennego była na Kongresie zostosowana i do czasów późniejszych. Przeciwnie w okresie okupacji agentury oenrowsko-sanacyjnej, w delegaturze londyńskiej i AK były odpowiedzialnym międzywojennym endecko-piłsudczykowskiej reakcji i wobec ruchu ludowego zastosowały tę samą, co i ona metodę.

Tym razem gra była jeszcze bardziej nikczemna bowiem agentury oenrowsko-sanacyjnej pełniły rolę nie tylko służusów międzynarodowego imperializmu, ale również i gestapo. O historii tego okresu mówił w swoim referacie prezes J. Niecko. Bezpośrednią współpracę bogaczy wiejskich z okupantem napiętnował prezes St. Ignar, przytaczając konkretne przykłady wysługiwnia się bogaczy okupantowi.

## Agentury imperializmu szukają oparcia w środowisku kapitalistów wiejskich

Kongres ocenił również rolę agentur reakcji oenrowsko-sanacyjnej i bogaczy wiejskich w pierwszych latach wyzwolenia. Również i w tym okresie agentury faszysty szukają oparcia w kulactwie, w kapitalistach wiejskich. Tym razem dywersja prowadzona jest dwoma torami: po przez kainowe mordy band podziemnych i poprzez szpiegowskodywersyjną robotę mikołajczykowską. I znów bogacze wiejscy są oparciem i środowiskiem jednej i drugiej dywersji.

Wreszcie okres ostatni — okres wielkich pokojowych zwycięstw Związku Radzieckiego — okres wzrostu spoiwości i siły, kierowanego przez Związek Radziecki światowego obozu pokoju, wol-

W dyskusji na konferencji warszawskich Związków Zawodowych zabrał głos przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki, wytyczając w swoim przemówieniu drogę usprawnienia pracy związkowej i zmiany jej dotychczasowego stylu.

Mówca mocno akcentował, że związki zawodowe, które w ustroju demokracji ludowej są jednym z czynników sprawowania władzy przez klasę robotniczą, muszą być jak najściślej związane z masami pracującymi.

Podstawowym brakiem w pracy związków zawodowych, z którego wypływają wszystkie inne niedociągnięcia i braki, jest oderwanie się części aktywistów związkowych od terenu, od mas. Ob. Zawadzki ostro krytykuje tych działaczy związkowych, którzy wybrani lub też wysunięci przez klasę robotniczą przestali żyć życiem tej klasy,

zapomnieli o jej bolączkach i na nie nie reagują.

Przyczyną oderwania się tych działaczy od mas jest ich słabe przygotowanie ideologiczne, dzięki czemu łatwo ulegają wpływow burżuazyjnego i drobnomieszczańskiego otoczenia. Toteż centralnym zadaniem jest szkolenie kadr.

Chodzi jednak o to, żeby nie tylko rozszerzać sieć szkół, ale również dbać o należyty dobór słuchaczy tych szkół. Trzeba, żeby do szkół trafiał ludzie najlepszy, ofiarni bojownicy o Polskę Socjalistyczną, ludzie oddani sprawie robotniczej.

Przechodząc do omówienia roli związków zawodowych w życiu gospodarczym kraju ob. Zawadzki podkreśla, że troska o wykonywanie planów produkcyjnych musi być ściśle powiązana z troską o stałe polepszenie bytu materialnego i kulturalnego robotników.

Dużo miejsca w przemówieniu poświęca przewodniczący CRZZ radom zakładowym, podstawowym organizacjom zw. zawodowych. Zadaniem Warszawskiej Rady Związków Zawodowych jest pomagać w codziennej pracy rad zakładowych, wychowywać aktyw, zasilać nim rady.

Kończąc, część przemówienia ob. Zawadzki poświęca sprawom zastrzeżenia czujności klasowej.

## O usprawnienie pracy związkowej

### Przemówienie przewodniczącego CRZZ A. Zawadzkiego na konferencji warszawskich Zw. Zawodowych

## Życie i dzieło Stalina 5)

Od lipca 1907 roku zaczyna się bakiński okres rewolucyjnej działalności Stalina. Po powrocie z V (londyńskiego) zjazdu SDPRR opuszcza on Tyflis i na żądanie partii osiedla się w Baku — najpoważniejszym rejonie przemysłowym Kraju Zakaukaskiego i bardzo ważnym ośrodkiem ruchu robotniczego w Rosji. Tutaj prowadzi nader ożywną pracę nad zespoleniem organizacji bakińskiej wokół haseł Lenina i pozyskaniem mas robotniczych dla idei bolszewizmu.

Stalin kieruje walką robotników bakińskich. Jego kierownictwo wielką akcją, dotyczącą narady robotników z przemysłowcami naftowymi przy zawianiu umowy zbiorowej, jest doskonałym wzorem przeprowadzenia giętkiej leninowskiej linii, polegającej na powiązaniu pracy nielegalnej z pracą legalną w warunkach panowania reakcji. Przeprowadzając umiejętnie leninowską taktykę mobilizacji mas robotniczych do walki politycznej przeciwko monar-

chii carskiej, Stalin doprowadził w tej akcji do zwycięstwa bolszewików. W ponurą noc reakcji stołypinowskiej, proletariackie Baku przedstawia niebywały widok: wzmagają się walka proletariatu, po całej Rosji rozbrzmiewa głos stalinowskiego dzieła — legalnych pism bolszewickich. Baku staje się twierdzą bolszewizmu. Pod kierownictwem Stalina proletariacki bakiński toczy bohaterską walkę, kręcąc w pierwszych szeregach ogólnorosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

Okres bakiński ma olbrzymie znaczenie w życiu i działalności Stalina. Oto co mówi on o tym okresie:

„Dwa lata pracy rewolucyjnej wśród robotników przemysłu naftowego zahartowały mnie jako bojownika-praktyka i jako jednego z kierowników-praktyków. W obcowaniu z takimi czolowymi robotnikami Baku, jak Wacek, Saratowiec i in., z jednej strony, i w wirze najgłębszych konfliktów między robotnikami

a przemysłowcami naftowymi — z drugiej, po raz pierwszy dowiedziałem się, co to znaczy kierować wielkimi masami robotników. Tam więc, w Baku, przeszedłem swój drugi rewolucyjny chrzest bojowy”.

25 marca 1908 roku Stalin zostaje aresztowany i po prawie ośmiu miesiącach więzienia zesłany na dwa lata do guberni wołogodzkiej, do Solwyczegodka. Już 24 czerwca 1909 roku ucieka z zesłania i powraca do Baku do pracy nielegalnej.

23 marca 1910 r. Stalin zostaje aresztowany w Baku i po półrocznym pobycie w więzieniu z powrotem zesłany do Solwyczegodka. Na zesłaniu nawiązuje kontakt z Leninem, pisze do niego w końcu 1910 r. list, w którym całkowicie popiera leninowską taktykę partyjnego bloku zwolenników zachowania i wzmocnienia nielegalnej partii proletariackiej, niemiłosiernie biczuje Trockiego za „zgniły brak zasad” oraz wysuwa plan organizacji pracy partyjnej w Rosji.

W drugiej połowie 1911 roku rozpoczyna się petersburski okres działalności rewolucyjnej

towarzysza Stalina. 6 września 1911 roku towarzysz Stalin wyrusza nielegalnie z Wołody do Petersburga. Tutaj nawiązuje łączność z petersburską organizacją partyjną; organizuje i kieruje walką przeciwko likwidatorom-mińszewikom i trockistom; zespala i wzmacnia bolszewickie organizacje Petersburga. W dniu 9 września 1911 r. towarzysz Stalin został aresztowany w Petersburgu i zesłany do guberni wołogodzkiej, skąd udało mu się uciec w lutym 1912 roku.

W styczniu 1912 r. w życiu partii nastąpiło wydarzenie o niezwykłe doniosłym znaczeniu. Konferencja Praska SDPRR wyrzuciła z partii mińszewików i dała początek partii nowego typu, partii leninizmu, partii bolszewickiej.

Bolszewicy przygotowywali taką partię, partię nowego typu, już od czasu starej „Iskry”. Przygotowywali ją wytrwale, uporczywie, nie bacząc na nic. Za sadniczą i decydującą rolę odegrały w tej pracy przygotowawczej takie dzieła Lenina, jak: „Co robić?”, „Krok naprzód,

dwa kroki wstecz”, „Dwie taktyki socjal-demokracji w rewolucji demokratycznej”, „Materializm a empiriokrytycyzm”. W tej walce z licznymi wrogami Stalin był wiernym współbojownikiem Lenina, niezawodnym oparciem w walce o stworzenie rewolucyjnej partii marksistowskiej, partii bolszewickiej.

Konferencja Praska przewidziała w swych uchwałach, iż w niedalekiej przyszłości nieunikniony jest przypływ fali rewolucyjnej i przedsięwzięła wszelkie środki, aby przypływ ten zastał partię w pełnej gotowości. Konferencja wybrała bolszewicki Komitet Centralny, stworzyła ośrodek praktyczny dla kierowania pracą rewolucyjną w Rosji (Rosyjskie Biuro KC), powzięła uchwałę o wydawaniu gazety „Prawda”. Konferencja wybrała zaocznie Stalina, który już od roku 1910 był pełnomocnikiem KC partii („agentem KC”), a członka KC partii. Na wniosek Lenina Stalin staje na czele Rosyjskiego Biura KC. Ale Stalin znajdował się na zesłaniu,

trzeba było zorganizować jego ucieczkę. Z polecenia Lenina przyjeżdża do Stalina do Wołodygo Sergo Ordżonikidze i informuje go o uchwałach Konferencji Praskiej. 29 lutego 1912 r. Stalin ponownie ucieka z zesłania. W ciągu krótkiego pobytu na „wolności” rozwija energiczną działalność: z polecenia KC objeżdża najważniejsze dzielnice w Rosji, prowadzi pracę przygotowawczą do kolejnej „majówki”, pisze znaną odezwę pierwszomajową KC, kieruje w Petersburgu bolszewickim tygodnikiem „Zwiewda” w czasie strajków, spowodowanych masakrą nad Leną \*).

\* Wypadki nad Leną: 17 kwietnia 1912 r. w kopalniach złota nad rzeką Leną (Siberia) robotnicy ogłosili strajk. Zandarmeria carska krwawo stłumiła ten strajk, zabijając i raniąc przeszło 500 robotników. Na tę masakrę proletariatu Rosji odpowiedział masowymi strajkami i demonstracjami we wszystkich okęgach przemysłowych. Jedni z pierwszych zastrajkowali robotnicy Warszawy. Wypadki nad Leną stały się sygnałem do ponownego podniesienia się fali rewolucyjnej w Rosji. — Red. przekł. polsk



## Z festiwalu sztuk radzieckich

## »Puszkini i Sofronow«

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI z Poznania na scenie warszawskich „Rozmaitości” pokazał tzw. „małą tragedię” Puszkina, dwuobrazowy dramat „Mozart i Salieri”. Został on napisany w 1830 roku na wsi Böldino i otwiera nowy okres w twórczości poety, który zaczął odkrywać głębsze treści życia.

Mozarta zagrał Zdzisław Salaburski, kompozytora zaś wiosek, Salieriego — Stanisław Mroczkowski. Są to role trudne, ponieważ nie odzwierciedlają właściwie ludzi, a jedynie pewne myśli Puszkina, szczególnie go wtedy natchnęły. Ze swej roli wywiązał się właściwie tylko Salaburski; nie był zły i Mroczkowski, ale nie oddał on dość plastycznie puszkiniowskich wątpliwości, włościanych w słowa Salieriego.

O co bowiem chodzi w tym ciekawym i bogatym w treść poetyckim dramacie? Salieri zastanawia się w nim, czy pierwszeństwo oddać pracy czy natchnieniu, a jak powiedzie libyśmy to dziś: wyjątkowemu u sposobieniu do twórczości w dziedzinie sztuki. Jest to jeszcze inaczej mówiąc — problem twórczości świadomej i nieświadomej: Mozart był samorodnym, spontanicznym geniuszem muzycznym, pełnym lekkością, ale i głębi, Salieri swoje rzemieślniczym sztuki, który swoje kompozycje oparł na „algebrze”.

Konflikt ten w cudownie oszczędnym, lapidarnym i zarazem przepięknym tekście poetyckim coraz się pogłębia, aż podsuwa Salieriemu pomysł otrucia Mozarta. Wtedy padają słowa, które publiczność uchwyliła łatwo, jedne prawie tak dobrze i pewnie podane: Oto Mozart pyta: — Czy geniusz i zbrodnia mogą iść w parze?

Pytanie to jest właściwie solą utworu i wprowadza Puszkina w najgłębszy nurt romantyzmu.

„Mozarta i Salieriego” reżyserował Wilam Horzyca.

TEATR NOWY w Poznaniu tego samego wieczoru przedstawił współczesną sztukę rosyjską, Anatola Sofronowa — „W pewnym mieście”. Jej tematyka, jak w omówionym już przez nas „Makarze Dubrawa”, dotyczy aktualnych zagadnień powojennej odbudowy radzieckiego życia. Sztuka zbudowana jest nade wszystko logicznie wokół jednego tylko problemu: walki o plany architektoniczne przyszłego osiedla robotniczego „Zielony gaj”. W konflikcie starły się dwie koncepcje: Stepana Ratnikowa, przewodniczącego Miejskiego Komitetu Wykonawczego, który w dłuższym okresie czasu proponował zbudowanie osiedla o architekturze monumentalnej i Aleksandra Gorbaczowa, naczelnego budowniczego, który znow w okresie półrocznym pragnął wzniesie osiedle, złożone z domków jednorodzinnych.

Zwyciężyła koncepcja szybszego

zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych robotników, koncepcja dlatego lepsza, że wyrażała prawdziwą troskę o człowieka.

Ten jeden problem, wprawdzie dla miasta bardzo istotny, ale niemniej jeden, pokazał urzędowe życie miasta jak w przekroju. Zdemaskował on Iwana Sorokina, naczelnika Miejskiego Wydziału Mieszkaniowego, odsonił wszystkie błędy Stepana Ratnikowa, a z nimi pewne błędy ideologiczne, głównie ślepe uleganie architekturze Zachodu, wynikającej z innych niż radzieckiej koncepcji politycznych.

Główną postacią sztuki był właściwie Ratnikow w dobrej interpretacji Bolesława Rosłana, ale uwagę widowni skierował na siebie przede wszystkim Kazimierz Wichniarz jako Iwan Pietrow, sekretarz Komitetu Miejskiego WKP(b). Są to zresztą dwa zwierciadła rzeczywistości, krzywe — to Ratnikow, właściwie — to Pietrow, który zdecydowanie interweniuje w skomplikowane i nieco zabagnione sprawy miejskie sprowadzając je wręcz na proste drogi.

Pięro Sofronowa jest bardzo sprawne i pewne swego rzemiosła, nie wymknęła się spod niego żadna niepotrzebna scena, rozpraszająca

uwagę widowni, skierowaną na problem sztuki, bliski i nam. Na przykład Iwan Sorokin chcąc w pewnym domu przerobić klatki schodowe, rozebrał stare schody, a nowych nie wybudował i lokatorzy wchodzić musieli po drabinach. Ten sam człowiek fantastycznie gospodarował przydziałem mieszkań i procentami wykonanego planu. Nie trudno oczywiście znaleźć odpowiednie analogie w naszym życiu, choćby nawet i w Warszawie, jak pokazała to jedna z rozpraw sądowych o niepotrzebne rozebranie domu, zdaje się na ulicy Hożej.

Ze sztuki Sofronowa widać, że walka o przyszłość rozgrywa się w Związku Radzieckim bardzo pożywnie. Okazuje się przy tym, iż największe niebezpieczeństwa grożą ludziom nie tyle z zewnątrz, co właśnie z wewnątrz, z usposobienia, z ulegania własnym słabościom. Ofiarą samego siebie jest Stepan Ratnikow; stał się on wygodny, zatracił czujność, zaczął z pominięciem spraw urzędowych smakować w domu. Wytknął mu to w ostatniej rozmowie Iwan Pietrow, sekretarz Komitetu Miejskiego Partii, jeszcze raz podkreślając, jak wielkie znaczenie posiada troska o człowieka, a nie troska o siebie.

Sofronow jest rzecznikiem prawdy, pokazał to w potraktowaniu swych bohaterów, którzy są nie tylko scenicznie prawdopodobni, ale wprost życiowo prawdziwi. Poza tym wprowadził on specjalną postać, dziennikarkę Klaukę Burmin, która walczy o prawdę narażając się nawet na stratę ukołchamiego. Ostatecznie jednak zwycięża podwójnie, społecznie i w swym życiu osobistym. Stanowi to moralną atmosferę sztuki.

Aktorzy dobrze ją pojęli, nie wszystkim starczyło może sił na dość głębokie ujęcie roli, ale zespołowo wypadli doskonale. Trzeba jednak i in. Kobiety te reprezentowały sobą szeroki już wachlarz zainteresowań ogółu kobiet wiejskich, którym tak gospodarczym, jak i politycznym.

„W pewnym mieście” to dramat, który swą tematyką zastanowić powinien głębiej wszystkich naszych dramatopisarzy. Teatr w Polsce walczy przeciwko nowemu repertuarowi, niestety, bez specjalnych sukcesów, a na przykładzie sztuk radzieckich widać, że zagadnienie to można rozwiązać dość szybko. Będzie to jedno z największych osiągnięć festiwalu.

Tadeusz Sarnecki

## Poprzez dokument do obrazu epoki

Na ekrany wszedł ostatnio pierwszy długometrażowy film dokumentalny — „Szeroka droga” — film o Trasie W — Z, wyróżniającej się pod wieloma względami z dotychczasowej naszej produkcji.

Nowością było już samo założenie filmu — próba stworzenia monografii wielkiego przedsięwzięcia urbanistycznego stolicy — budowy wielkiej arterii przelotowej Wschód — Zachód.

Film powstał wraz z Trasą. Ekipa realizatorska przebywała stale na budowie, uczestniczyła w naradach aktywnie budowniczych, notowała na taśmie główne momenty budowy.

Ciekawe były również dzieje realizacji samego filmu. Pierwotna koncepcja scenariusza, składająca się z 7 epizodów, będących opowiadaniem 7 ludzi, pracujących na Trasie — okazała się w czasie realizacji nie do utrzymania.

Problem Tras W — Z stał się zagadnieniem nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, nowych socjalistycznych metod pracy, stał się sprawą nowego człowieka — świadomego budowniczego socjalistycznej przyszłości Polski. Gdyby więc realizatorzy filmu pozostali przy pierwotnej koncepcji — powstałoby dzieło fałszywe, film musiałby zająć się przecież sprawą zasadniczą — zagadnieniem człowieka.

Nad realizacją pracował szeroki kolektyw — ekipa realizacyjna z reż. Gordonem, doradcy z BOS-u, redakcja, operatorzy i montażyści PKF. W rezultacie film „Szeroka droga” powstał tak, jak bywają

zrealizowane filmy montażowo-publicystyczne: stał się dziełem całego zespołu.

Z dzieł tej realizacji wynikły wady i zalety filmu.

Wielką zaletą jest zasadniczo słusna i prawdziwa linia ideologiczna scenariusza, bezpośredniość i realizm zdjęć i niewątpliwie bliskie zespolenie filmu z problemami Trasy W — Z. Poważnym natomiast brakiem jest niedostatek materiału zdjęciowego do pełnego uzasadnienia koncepcji scenariusza i wynikająca stąd pewna gogo słowność komentarza, jak i brak wyjaśnienia niektórych szczególnie ciekawych scen filmu.

Pomimo tych niedociągnięć film „Szeroka droga” jest osiągnięciem pozytywnym i pożytecznym. Daje właściwe perspektywy znaczenia budowy Tras W — Z, pokazuje od słusznej strony socjalistycznej troski o człowieka, koncepcję budowy Tras, przedstawia Trasę jako szkołę socjalistycznych metod budownictwa.

Widzimy w nim również rolę Partii, rozwój i znaczenie współzawodnictwa pracy, bohaterką solidarności warszawskich trasowców i hutników Śląska, uczestniczących w dramatycznej walce z czasem i trudnościami o terminowe wykonanie robót.

Po raz pierwszy w polskiej produkcji dokumentalnej postawione zostały jasno i zdecydowanie perspektywy budownictwa socjalistycznego w Polsce, po raz pierwszy powstał film o wyraźnym partyjnym obliczu. Patrząc na „Szeroką

drogę”, nie możemy mieć wątpliwości, że jesteśmy w demokracji, ludowej Polsce, gdzie klasa robotnicza pod wodzą marksistowsko-leninowskiej Partii buduje socjalizm. Na tym polega właśnie wychowawcze i mobilizujące znaczenie filmu. Trasa W — Z jest dumą całej Polski, jest przedmiotem zainteresowania i radości każdego uczciwego obywatela. Film pokazuje, w jakich warunkach budowa Tras stała się możliwą, kto ją budował, z jakich przesłanek ideologicznych wyrosła Trasa.

„Szeroka droga” pokaże mieszkańcom polskich miasteczek i wsi osiągnięcia socjalistycznego budownictwa w Warszawie, uprzytomni śląskiemu hutnikowi znaczenie jego wysiłku dla odbudowy kraju, zachęci warszawskiego robotnika do dalszych rekordów na Murano wie i przy Centralnym Domu.

„Szeroka droga” jest filmem, który mimo wielu niedociągnięć spełnia postulat realizmu socjalistycznego. (w)

## Zdecydowana postawa delegatek na Kongresie musi znaleźć swój wyraz w realizacji wytkniętych celów

Dokonane Zjednoczenie Stronnictw Ludowych, — to między innymi, jeszcze jeden krok naprzód na drodze do pełnej aktywizacji kobiet wiejskich w odbudowie i przebudowie naszego kraju — to przyspieszenie realizacji zasad pełnego rzeczywistego równouprawnienia pracującej kobiety na wsi.

Toteż z wielką radością powitały kobiety wiejskie historyczny i doniosły wagi, w życiu ludu pracującego wsi, akt Zjednoczenia Ruchu Ludowego w Polsce.

Rzeczowe wypowiedzi delegatek, reprezentujących licznie gromady i gminy na Kongresie, wykazały, że zagadnienie udziału kobiet wiejskich w życiu społeczno-politycznym stopniowo przestaje być problemem w Polsce Ludowej.

W dyskusji obok kobiet, pracujących na swoich małych czy średniorolnych gospodarstwach, zabierała głos kobieta-wójt, przewodnicząca Gminnej Rady Narodowej, kobieta-prezes Gminnego Zarządu ZSCH, działaczka społeczna, instruktorka KG ZSCH, nauczycielka i in. Kobiety te reprezentowały sobą szeroki już wachlarz zainteresowań ogółu kobiet wiejskich, którym tak gospodarczym, jak i politycznym.

Oceniając właściwie dotychczasowe zdobycze Polski Ludowej, delegatki wykazały pozostałości ustroju kapitalistycznego na wsi, przeciwko którym trzeba prowadzić jak najostrejszą walkę, wskazywały drogi, którymi należy kroczyć do osiągnięcia zupełnego zwycięstwa. Na czoło wysunięte zostało zagadnienie walki o pokój, sojusz robotniczo-chłopski, przebudowa ustroju rolnego — niosąca kobiecie całkowite wyzwolenie, likwidująca raz na zawsze wyzysk i niesprawiedliwość na wsi.

Ta patriotyczna, mocna i zdecydowana postawa delegatek na Kongresie Jedności Ruchu Ludowego musi znaleźć swój wyraz w realizacji wytkniętych celów. Słowa powinny znaleźć poświadczenie w konkretnych czynach, których wyrazem będzie większa niż dotychczas mobilizacja i aktywizacja kobiet wiejskich w walce z zacofaniem, wyzyskiem na wsi i w przebudowie wsi.

Miernikiem pracy na tym odcinku będzie rosnąca liczba kobiet w zarządach spółdzielni produkcyjnych i w komitetach założycielskich tychże spółdzielni, w grupach hodowców i plantatorów, w zespo-

łach współzawodnictwa w rolnictwie.

O wynikach pracy naszej na tym odcinku decydować będzie liczba przodownic społecznych na wsi — kobiety wiejskie wysunięte na stanowiska sołtysów i wójtów, przewodniczących Gminnych Rad Narodowych, prezesów i sekretarzy gminnych zarządów Z. S. Ch. Uwagę naszą zwrócić musimy na większy niż dotychczas udział kobiet w gminnych zarządach spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, w komitetach rodzicielskich i w komitetach do walki z analfabetyzmem.

Nie na tym jednak kończy się rola aktywu ZSL. Drugim czynnikiem, który dodatnio wpłynie na aktywizację kobiet, będzie stała opieka i pomoc, okazywana przez komórki organizacyjne uzyskującym awans społeczny kobietom w sprawowaniu ich obowiązków. Na tym etapie pracy należy poświęcić więcej uwagi działającym na terenie wsi organizacjom społecznym, które niosą pomoc dziecku i kobiecie wiejskiej.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, przedszkola i dziecińce na wsi, rozwiązanie problemu położonych gminnych powinno budzić większe niż dotychczas zainteresowanie działających na terenie wsi komórek partyjnych, instytucji społeczno-gospodarczych i czynników administracyjnych.

Aby dokonać pełnej realizacji wytyczonego na Kongresie programu, aktywny partyjny ZSL musi przede wszystkim uporządkować zagadnienie pracy i awansu społecznego kobiet w swoich szeregach.

Nie może być wypadku, aby w komitetach ZSL, na wszystkich szczeblach organizacyjnych, nie zasiadały także kobiety, które postawą swoją i pracą w pełni na to zasłużyły. Z poważnymi osiągnięciami, ale jeszcze z większymi zamierzeniami, odnośnie pracy kobiet wiejskich, wchodzimy jako Zjednoczone Stronnictwo Ludowe na nowy etap pracy, który zostanie uwieńczony realizacją planu 6-letniego. Realizacja naszych zamierzeń dokona się tym szybciej, im większe masy kobiet wiejskich wezmą czynny udział w jego wykonaniu. H. Murawska.

## FRONIKA KULTURALNA

Bydgoskie Towarzystwo Lekarskie dla uczczenia pamięci wielkiego uczonego rosyjskiego, Iwana Pawłowa, odbyło uroczyste posiedzenie, na którym prof. dr Ludwik Zembrzusi omówił działalność naukową tego uczonego, a dr Napoleon Baniewicz zasadnicze rysy prac Pawłowa, szczególnie w zakresie funkcji mózgu.

Naktadem czeskiego wydawnictwa „V. Smid” ukazał się wybór poezji Leopolda Staffa w przekładzie Jaroslawa Zavady pt. „Tragiczna fatanga”. Zbiór ten poprzedzony jest słowem wstępnym tłumacza i poety. W Pradze wydawnictwo „Swoboda” wydało jeszcze wybór poezji Juliana Tuwima w przekładzie J. Pilarza pt. „Słowem do Krue”. Zbiór poprzedza obszernie studium o Tuwimie, napisane przez K. Krejczygo.

Jedno z najpoważniejszych wydawnictw fińskich — „Werner Söderström” ukończyło „Chłopów” Władysława Reymonta. Dwa pierwsze tomy wyszły już przed kilku laty. Obecnie ukazał się tom III i IV.

## Idealny

## PODARUNEK GWIAZDKOWY



dla bliskich i przyjaciół to  
**PACZKA ŚWIĄTECZNA PCH**

efektywne i najniżej  
skalkulowane paczki  
od najmniejszych (60 zł)  
do najobszerniejszych

## Już od dziś

DO NABYCIA WE  
WSZYSTKICH SKLEPACH  
I HURTOWNIACH P. C. H.

Zamówienia zbiorowe wszelkich Instytucji przyjmują  
wszystkie placówki PAŃSTWOWEJ CENTRALI HAN  
DLOWEJ na terenie całego kraju. Paczki mogą być  
także zestawiane stosownie do życzeń nabywców.  
1519z

## Nowy numer czasopisma

## »O Trwały Pokój, o Demokrację Ludową«

Organ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych zawiera nast. artykuły:

Artykuł wstępny pt. „Udaremnienie spisek agresorów przeciwko pokojowi, życiu i wolności narodów!” wskazuje, że świat kapitalistyczny zdążył do nieuchronnej zagłady. Dalszy wzrost potęgi ZSRR, rozwój polityczny i gospodarczy krajów demokracji ludowej, historyczne zwycięstwo chińskiej rewolucji ludowej, powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzrost siły partii komunistycznych i dalszy wzrost ruchu obrońców pokoju — wszystko to świadczy o niewątpliwych sukcesach obrotu socjalistycznego. W obliczu zaostrzającego się kryzysu całego systemu kapitalistycznego — imperialiści widzą ratunek jedynie w przygotowywaniu nowej wojny.

Czasopismo zamieszcza skrót stenogramu referatu i przemówienia końcowego, przewodniczącego PZPR Bolesława Bieruta — na trzecim plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, podkreślając zwłaszcza te ustępy, w których Bierut nakreślił podstawowe zadania partii w dziedzinie wzmocnienia czujności rewolucyjnej.

Czasopismo zamieszcza również artykuł Jacques Ducloux, sekretarza KC Komunistycznej Partii Francji, pt.: „Jedność działań w walce o chleb, pokój i wolność”.

W artykule tym Ducloux piętnuje rozłamową działalność przywódców francuskiej partii socjalistycznej. Wynikiem ich zdrady jest rażąca obniżenie się stopy życiowej francuskich mas pracujących.

Artykuł Judina pt.: „Klika Tito

ostatecznie zdemaskowana jako banda faszystów, morderców i szpiegów”, wskazuje w oparciu o niezbitte fakty i obszerny materiał statystyczny, że Jugosławia stała się ostatecznie kolonią i bazą strategiczną imperializmu anglo-amerykańskiego. W warunkach policyjno-faszystowskiego reżimu Tito robotnicy zmniejszają wydajność swej pracy, a w tym stanie rzeczy, gospodarka Jugosławii znalazła się w ślepych zaułku.

Sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących — Rakosi, w artykule pt.: „Węgry trwały twierdzą frontu pokoju” — stwierdza, że likwidacja bandy Rakja zadała cios planom podżegaczy wojennych, a imniej jednak niebezpieczeństwo istnieje nadal i wymaga wzmocnienia czujności.







## Od wizji do rzeczywistości

# Potężny gmach nowego PDT otwarty zostanie w roku przyszłym

Szklane, obrotowe drzwi wirują bezustannie, wpuszczając do wnętrza nieprzeliczone tłumy klientów. 10-cioma wejściami od rana do wieczora przelewa się nieustannie fala zaaferowanych, wiecznie śpieszących się warszawiaków. Olbrzymia hala sklepowa pełna jest ruchu, szumu i gwaru. Z lekkim szumem suną ruchome schody, unosząc na górne piętra dziesiątki ludzi.

Nad szelestem papieru, głuchym dudnieniem licznych wind i szmerem zsuwanych po pochylonych paczek, dominuje gwar głosów ludzkich. Trudno w tym powszechnym hałasie rozróżnić

poszczególne zdania czy nawet wyrazy.

## GŁOŚNIKI WZYWAJĄ

Nie próżnują również głośniki radiowe. Raz po raz płynące

z nich dźwięki muzyki przerywa donośny głos spikera: — „Uwaga! Uwaga! — Janeczku, nie bój się, mamusia czeka przy wyjściu na pierwszym piętrze”. — „Pani Maria proszona jest o zejście na parter do radiowęzła”.

## PRZECHOWALNIE

Z przechowalni dla psów dobiega uporczywe skomlenie. Mały foksterier głośno objawia swe niezadowolenie zbyt długą nieobecnością swego właściciela.

Natomiast cisza panuje w innej przechowalni „żywego bagażu” — punkcie opiekuńczym dla dzieci. Mali klienci „oddani na przechowanie” czują się świetnie pod czujną opieką pielęgniarki. Młodsze śpią smacznie w swych wózekkach, starsze zaś bawią się grzecznie, zapominając o przykrości czekania na rodziców.

## KAWIARENKA

Ich matki, czy ojcowie, mogą tymczasem bez pośpiechu i niepokoju o dziecko ulec pokusie pięknego wnętrza kawiarenki, mieszczącej się na antresoli pierwszego piętra.

Pełne ręce roboty ma również personel przechowalni rowerów. — Proszę numerki! — Rower niklowany, z siatką? — Tak, dziękuję!

## RZECZY ZGUBIONE

Olbrzymim powodzeniem cieszy się także punkt rzeczy zgubionych. Roztargnienie jest charakterystyczną cechą mieszkańców Warszawy. Nic więc dziwnego, że w liczbie znalezionych przedmiotów ujrzeć można nie tylko parasole, czy rękawiczki, ale nawet torebki, teczki i portfele.

Mimo wielkiej ilości kupujących wewnątrz gmachu jest przewiewnie i chłodno.

## CHWILA PRZEBUDZENIA

Jesteśmy w największym w Polsce Powszechnym Domu Towarowym, wznoszącym się u zbiegu ul. Kruczej i al. Jerozolimskich. Jesteśmy?... Nie! Będziemy! Wszystko to, co zostało tu napisane jest wizją niedalekiej przyszłości, która z miesiąca na miesiąc, ba, z tygodnia na tydzień, przybiera coraz bardziej realne kształty.

## JESZCZE ROK

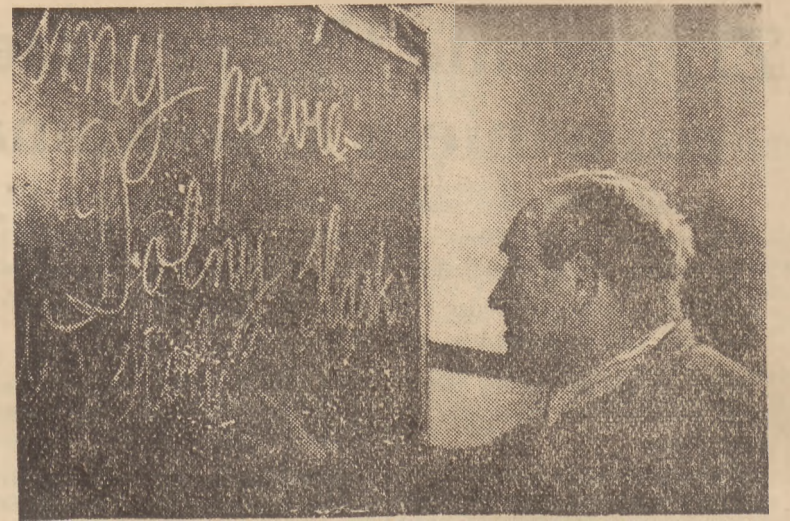
Budowa tego obiektu, będącego jedną z największych inwestycji budowlanych w stolicy, dobiegnie końca w grudniu roku przyszłego.

## PROJEKTY

Równoległe z postępującymi robotami budowlanymi opracowuje się szczegółowe projekty u-

rządzenia wnętrza gmachu, hal sprzedaży, magazynów oraz tzw. urządzeń społecznych.

Prace przy budowie PDT trwać będą bez przerwy w okresie zimowym. Pozwoli na to nowa metoda tzw. podgrzewania zbrojeń prądem elektrycznym, zapożyczona przez inżynierów polskich od racjonalizatorów Związku Radzieckiego. (r)



Adam Stefczyk, „wywołany” do tablicy, kreśli pewnie zdanie z elementarza.

## Kurs dla analfabetów

# Światło na ulicy Rakowieckiej

## Ci ludzie potrafią już czytać i pisać

W godzinach popołudniowych spokój wkracza niepodzielnie do budynku gimnazjum Reytana przy ul. Rakowieckiej. Dłgie korytarze toną w półmroku, na drugim piętrze wąsaty woźny otwiera z trzaskiem okna. Stojąc na obszernym boisku szkolnym, jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska: oto z jednej strony budynku gasną światła w miarę posuwania się naprzód wazatego woźnego, a z drugiej — osłepie przed chwilą okna rozjarzają się ponownie blaskiem lamp. Wygląda to tak, jakby ktoś robił „na złość” poczciwemu Stanisławowi.

Te gasnące światła, to jeszcze wspomnienie po lekcjach przedpołudniowych. Te rozbłyskujące na nowo, to już sygnał obecności innych użytkowników gmachu, — słuchaczy wieczorowego kursu dla analfabetów.

## W DRODZE DO ŚWIATŁA

Sukno, rozłożone na szerokich schodach, wchłania już nie tupot dziecięcych róg, a odgłos ciężkich, godnych kroków robotnika w zielonej kurtce. Na półpiętrze robotnik zatrzymuje się jakby z namysłem. Widać, że mu nie śpieszo. Ma czas.

— Pan pewno na kurs, prawda? — pytamy.

W spłoniętych oczach błysk za kłopotania. Robotnik przestępuje z nogi na nogę.

— Ano, tak jakby na kurs...

Od wejścia rozlega się odgłos szybkich kroków. Żwawo — jak na swój wiek — wbiega po schodach dyr. Ostrowski.

— No, panie Ciarkowski, zaraz zaczynamy — mówi do robotnika.

Wchodzimy za dyrektorem do klasy z „przedpołudniową” tabliczką: „XI hura”.

Teraz w przymałych ławkach siedzą inni uczniowie. Starsi mężczyźni i zgarbione kobiety. Z zażenowaniem obracają w palcach obsadki i ołówki. To pierwszy kurs. Początek jest ciężki, ale potem idzie już jak po maśle.

Tak mówi Kazimierz Ciarkowski, robotnik „Betonstalu”, zamieszkały przy ul. Piątowej nr 14. Na „lekcji” jest dopiero trzeci raz. Odrabia zaległości swoich czterdziestu dwóch lat, nie wstydząc się jeszcze nieudolnego „A” i czekając z niecierpliwością na tajemnicze „Z”.

## „WARSZAWA — NASZE MIASTO”

Przechodzimy do następnej klasy. Tu uczniowie dobiegają ostatek kartek elementarza Falckiego. „Warszawa — nasze miasto” — pisze któryś na tablicy; litery są prymitywne, ciężkie, ale kreślone już z charakterystycznym „zacięciem”.

# Stołeczna Rada Narodowa omawia sprawy szkolnictwa

Rada Narodowa m. st. Warszawy zajmowała się na ostatnim swym posiedzeniu sprawami stołecznego szkolnictwa, szczególnie zaś dużo uwagi poświęciła omówieniu jego niedociągnięć i wad.

Obok bowiem wielu sukcesów szkolnictwa na terenie Warszawy, jak reforma programu nauczania, należyły dobór sił pedagogicznych i wzrost liczby młodzieży szkolnej, szkolnictwo warszawskie ma też i pewne niedociągnięcia.

Na skutek opóźnienia remontu budynków szkolnych około 18 tys. młodzieży nie mogło rozpocząć uki 1 września, a na ogólną liczbę 101 szkół podstawowych tylko 67

mogło zacząć zajęcia w normalnym terminie.

Ciągle jeszcze odczuwa się niedostateczną ilość podręczników i pomocy szkolnych. Również nie jest dotąd tak, jak należy, zorganizowana samopomoc uczniowska.

Rada Narodowa m. st. Warszawy omówiła w związku z tym stanem rzeczy szereg zaleceń, mających usunąć braki. (s)

# Pod hasłem »Pokój zwycięża« wystawa fotograficzna w Muzeum Narodowym

W sobotę, 10 bm, otwarta została w Muzeum Narodowym wystawa fotografii artystycznej pod hasłem „Pokój zwycięża”, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Fotograficzne pod protektoratem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Jednym z naczelnych zadań, jakie postawiło sobie Pol. Tow. Fotograficzne jest zainteresowanie polskich fotografików, fotografów i amatorów problematyką społeczną, odzwierciedlającą naszą współczesną rzeczywistość.

Idąc po tej linii, Towarzystwo ogłosiło dwa konkursy ogólnopolskie: w roku ubiegłym na temat „Praca robotnika i rolnika” oraz w roku bieżącym — pod hasłem „W służbie pokoju”. Na ten ostatni konkurs, którego rozstrzygnięcie nastąpiło 15 października br., nadesłano z całej Polski 1.118 prac 207 autorów. Kilkadziesiąt prac konkursowych

twórczy wysiłek naszego górnik, inżyniera, murarza, rolnika, marynarza.

Tematyką ostatniej grupy eksponatów jest powstawanie nowego życia, jest radość życia. Widzimy tu roześmiane twarze dzieci, sceny z czasów robotniczych, zabawy ludowe, zawody sportowe.

Wystawa w całości swej obrazuje nasz wkład pracy w dzieło pokoju i wiarę w jego zwycięstwo.

Pokaz urządzony w Muzeum Narodowym świadczy o poważnych osiągnięciach współczesnej fotografii polskiej, świadczy jednocześnie, że tematyka społeczna, praca ręk ludzkich, warsztat pracy, a nawet sama maszyna — dają bogate możliwości tematyczne dla naszych artystów, są niewyczerpanym źródłem artystycznej wypowiedzi.

Skrzyp otwieranych drzwi i stuk naszych kroków nie odrywa ich od pracy. Siadamy na pierwszej z brzozy ławce, przy zażywnym jegomościu.

— Pan jest robotnikiem? — pytamy szeptem.

— Nie. Mam zakład stolarski — odpowiada z uśmiechem nasz sąsiad.

— Halo, w trzeciej ławce. Proszę nie rozmawiać — przerywa nam młodzianka nauczycielka, studentka 3-go roku polonistyki.

Rumienimy się lekko. Rzeczywiście. Nie wolno przeszkadzać.

— Stefczyk! — wywołuje nauczycielka.

Właściciel zakładu stolarskiego podnosi się z ławki i idzie do tablicy. Zgrubiałe, wykrzywione artretyzmem palce wodzą po woli kredą po białej czarnej. Opornie, jak pasta do zębów z tubki, wypelza napis: „Stolica kraju...”.

## 100% FREKWENCJI

Początkowo trzeba było ścierać moich pupilków na lekcje prawie siłą. Teraz przyzwyczaili się i przykro im, gdy z powodu jakiegoś święta lekcja „przepada” — opowiada nam Halina Kurpisz. — Na drugim kursie mam 23 uczniów, przeważnie robotników, zamieszkałych w w dzielnicy mokotowskiej. Kobiety tu nie ma, natomiast kilka uczeszcza na kurs pierwszy. Jest nawet jeden chłop, mieszkaniec Wilanowa. Muszę podkreślić do brą wolę wszystkich „kursantów” i ich zapał do nauki. W takim tempie szybko posiadają całkowitą umiejętność czytania i pisania. (Jok)

## Model ratusza z XVII wieku

Muzeum Warszawy otrzymało model ratusza renesansowego z początków XVII wieku.

Model ten opracowany przez prof. Karczewskiego, a wykonany przez inż. arch. Christa, w skali 1:100 z niezwykle autentycznym odtwarza piękno architektoniczne dawnego ratusza.

Wykonany jest z drzewa i metalu, przy czym obróbka drzewa do złudzenia naśladuje wygląd kamienia ciosanego.

Na wieży ratusza umieszczony jest zegar z kunsztami i dwoma trabantami.

## Wzorowa budowa celem współzawodnictwa

Technicy i majstrowie, kierujący poszczególnymi budowlami II Oddz. SPB na WSM Mokotów i Koło, przy stąpili do współzawodnictwa pracy w osiągnięciu „wzorowej budowy”.

Regulamin współzawodnictwa obejmuje wszystkie dziedziny pracy kłownictwa budowlanego. Jako naczelne za gadnienia stawiane są: dobra organizacja i stosowanie nowoczesnych metod pracy, szybkość wykonania robot i jakość zaopatrzenia materiału. Duży nacisk kładzie się na stan bezpieczeństwa i higieny pracy.

# DZIŚ W WARSZAWIE

## TEATRY

POLSKI (Karasia 2) godz. 19 „Gastello”.

WSPÓŁCZESNY (Mokotowska nr 13) godz. 19.15 „Niemyca”.

KAMERALNY „Dwa obozy” godz. 19. MAŁY (Marszałkowska 81) godz. 19 „Głupi Jakub”.

ROZMAITOSCI (Marszałkowska nr 8) godz. 19. „Mozart i Salieri” i „W pewnym mieście” — festiwal sztuk radzieckich.

NOWY (Putawska nr 39) godz. 19 „Oszust oszukany”, 19 „Maz przeznaczona”, „Aurora”.

OBJAZDOWY TEATR DOMU W P. (Królewska 13) godz. 18.30 „Matka”.

SYRENA (Liliewska nr 3) godz. 19.15 „Sprawa o Czardaszkę”.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: godz. 19 „Nesterko”.

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Kopnickiej 6, YMCA): „Ulica Anny Rudenko”, w niedzielę o godz. 12, w dni powszednie tylko na zamówienie.

TEATR LALEK „Niebieskie Migdały” (Marszałkowska 69): ballada Adama Mickiewicza „Pani Twardowska” (z wyj. niedzielnych) o godz. 13 na zamówienie szkół i instytucji w niedzielę i święta o godz. 13 dla publiczności.

## KINA

ATLANTIC (Chmielna 38): „Wilcze doły” godz. 16.30, 21.15. Zw. Zaw. 19, w niedzielę 14.

PALLADIUM (Złota nr 7-9): „Odpowiedź” i „Szeroka droga” prod. polsk. godz. 19, 20.30. Zw. Zaw. 17, w niedziel. 13.

STYLOWY „Milczenie jest złotem” godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Bez-troskie lata”, godz. 14, 16, 18. Zw. Zaw. 20.

OCHOTA (Grójecka 65): „Opowieść o prawdziwym człowieku”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedziel. 13.

W-Z (Leszno 135/137): „Odpowiedź”, „Szeroka droga”, godz. 17, 20.30. Zw. Zaw. 19, w niedziel. 13.

1 MAJA (Podskarbińska 6): „Gdzieś w Europie”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedziel. 13.

TECZA (Suzina 4): „Harry Smith odkrywa Amerykę”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedziel. 15.

SYRENA: „Dziewczęta z baletu”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedziel. 13.

STOLICA (Narbutta): „Wschodnie załoty”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedziel. 13.

## PROGRAM RADIOWY

### PONIEDZIAŁEK, 12 GRUDNIA

Program I

Godz. 8.40 Muzyka. 8.55 Szkolna gazetka radiowa. 9.15 Wszelchn. 9.35 Mel. operetkowe. 10.00 Skrz. PCK. 10.10 Muzyka. 10.55 Aud. szkolna. 11.15 „Niziny” — powieść. 11.35 Arle i duety operowe. 12.00 Dziennik. 12.25 Muzyka. 12.30 Aud. dla wsi. 12.55 „Na swojską nutę”. 16.20 Ludwik Van Beethoven. 17.15 Fryderyk Smetana. Kwartet e-moll. 17.45 Pogadanka. 17.55 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli. 18.00 „W rytmie tanecznym”. 18.20 „Dziecko ulicy”. — pow. 18.40 Pieśni komp. polskich. 19.00 Pog. aktualno — historyczna. 19.10 Felieton. 19.15 Audycja dla wojska. 20.00 Dziennik. 20.30 Muzyka. 21.10 Wszelchnica. 21.30 Koncert symf. 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Muz. taneczna i rozrywkowa.

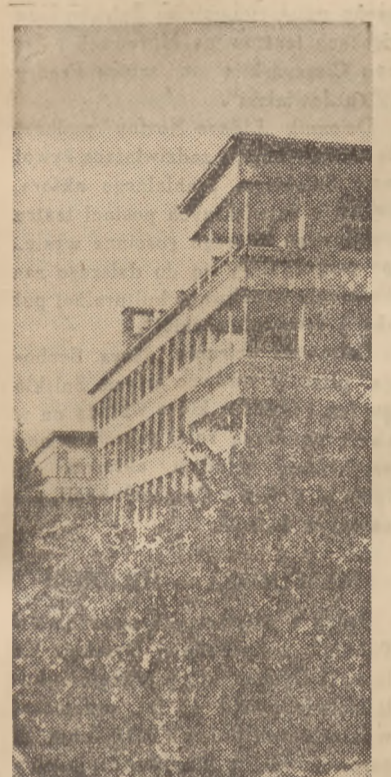
Program II

Godz. 5.15 Streszczenie wiad. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Wiad. por. 6.15 Koncert. 6.45 Dziennik. 7.10 Muzyka lud. 7.30 Muz. 8.00 Muz. 8.15 Wszelchnica. 13.30 Koncert rozr. 14.00 Aud. ZNP. 14.15 Muz. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Aud. dla świetlic dzieci. 15.50 Muz. 16.00 Dziennik. 16.30 „Z życia Czechosłowacji”. 16.50 Wiad. z terenu. 17.00 Koncert rozrywk. 17.45 Pog. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Muz. lud. 18.40 Wszelchnica. 19.00 Aud. dla wsi. 19.15 „Don Pasquale” — opera buffa. 20.00 Dziennik. 21.40 Dzieje życia Józefa Stalina. 22.00 Muzyka. 22.15 Konc. rozr. 23.00 Ost. wiad. 23.15 Aud. muz.



Dziewczęta i chłopcy w szkołach morskich SP

W połowie grudnia rb. rozpoczęła się przy powiatowych komendach „SP” specjalne kursy dla młodzieży, która w przyszłości pragnie wstąpić do służby w marynarce lub kształcić się w szkołach morskich Ministerstwa Żeglugi.



18 bm. odbędzie się w Rabce otwarcie ufundowanego z inicjatywy PCK sanatorium dla dzieci. Sanatorium to uważane jest za najładniej wyposażone w kraju.

Śląsk w obliczu nadchodzących świąt

Placówki handlu uspołecznionego na terenie całego województwa śląskiego przygotowują obecnie należyte zaplecze robotników Śląska w artykuły, na które najwyższy po pyt zaznacza się w okresie przedświątecznym.

TABELA WYGRANYCH 57 LOTERII

Table with lottery results for various prize amounts: Wygrane po 500.000 zł, 200.000 zł, 100.000 zł, 16.000 zł, 8.000 zł, 4.000 zł, and 1.000 zł. Lists winning numbers and their frequencies.

W przededniu lustracji domów kultury

Świetlica — ośrodkiem wychowania socjalistycznego

W ubiegły piątek odbyła się w gmachu Prezydium Rady Ministrów konferencja zwołana przez Komisję Główną do Spraw Kultury dla omówienia założeń programowych oraz zorganizowania lustracji świetlic i domów kultury w miastach i na wsi.

Jak wynika z wygłoszonych referatów i dyskusji, stan świetlic i pracy świetlicowej pozostawia nieraz wiele do życzenia. Złote światlice wiejskie wykazują pod tym względem liczne braki i niedociągnięcia.

TRZEBA SPOJRZEC PRAWDZIE W OCZY

Rozpracowanie i należyte postawienie problemu świetlicowego jest w naszych warunkach sprawą niezmiernie doniosłością. Wymaga to jednak uprzedniego zapoznania się ze stanem faktycznym — i stąd konieczność zamierzonej na szeroką skalę lustracji.

Jak dotąd bowiem, nikt nie ma pełnego i jasnego obrazu świetlicowego. Nie wiadomo nawet dokładnie, ile jest świetlic w kraju, gdyż bywały wypadki, że różne organizacje społeczne zaliczały w wykazach statystycznych jedną i tę samą świetlicę na swoje konto.

NA BŁĘDNEJ DRODZE

W pierwszym okresie po wyzwoleniu kraju powstało mnóstwo świetlic zarówno w miastach jak i na wsi. Był to żywy ruch, pięknie świadczący o naszej przężności kulturowej; ale niekontrolowany, pozabawiony właściwego kierunku, często nieumiejętnie prowadzony, zeszedł wkrótce na manowce.

Widać to z ustosunkowania się zarządów organiza-

cyjnych, że rozrywka w postaci występów chóru i trupy teatralnej pociąga i zjednuje ludzi. Pomijając niesłuszność tego wyjaśnienia (gdyż w każdej miejscowości znalazłoby się na pewno nie mniej zwolenników...

KUŹNIA NOWEGO CZŁOWIEKA

W poglądach na rolę i znaczenie pracy świetlicowej odeszliśmy już daleko od takich zapatrywań. Cała praca świetlicy powinna być nastawiona na wychowanie nowego człowieka w duchu idei socjalizmu.

W Śląskiej Akademii Lekarskiej

Uczy się młodzież górnicza

Z tarasów otaczających zewnętrzną stronę budynków Śląskiej Akademii Lekarskiej rozciąga się czarujący widok. Sąsiedztwo lasów stanowi wielkie dobrodziejstwo dla studiującej młodzieży Śląska.

Dziekan wydziału medycznego prowadzi nas szerokimi korytarzami. Podłoga wyłożona linoleum, ściany do połowy — zielonymi kafelkami.

Cały kompleks budynków w Rokitnicy składa się z 14 bloków, licząc pomieszczenia gospodarcze, mieszkania dla pracowników i dom akademicki na 500 osób z własnym ośrodkiem lekarskim.

W przyszłości jednak Śląska Akademia Lekarska ma się przenieść całkowicie do Zabrze. Pierwszym punktem realizacji tego programu było przejęcie przez SAL dwóch miejskich szpitali w Zabrzu.

Na 70-tą rocznicę urodzin Józefa Stalina

NAJLEPSZĄ DEKORACJĄ SAL OBCHODOWYCH jest seria 10 obrazów z życia Wielkiego Generalissimusa wydana przez „NASZĄ KSIĘGARNIĘ” Warszawa — Smulikowskiego 4 CENA SERII — 320 zł.

Państwo przejmuję samorządowe szkoły zawodowe

Od 1 stycznia 1950 roku wszystkie samorządowe szkoły zawodowe zostaną upaństwowione. Wyjątek stanowią publiczne średnie szkoły zawodowe tj. szkoły dla młodzieży pracującej zarobkowo...

Kobiety wiejskie woj. łódzkiego zwyciężyły

Zakończony został trzeci i ostatni etap współzawodniczenia pracy pomiędzy kobietami wiejskimi woj. łódzkiego i pomorskiego, zrzeszonymi w kołach gospodyń wiejskich.

WIEŚCI Z KRAJU

ZAKOPANE. Miejski Komitet do Walki z Analfabetyzmem w Zakopanem zorganizował 5 kursów, na których uczy się 102 osoby: chłopcy i robotnicy.

POZNAŃ. Województwo poznańskie poszczycić się może znacznymi osiągnięciami w dziedzinie wprowadzania wyższych form gospodarki rolnej.

OLSZTYN. Spółdzielnie gminne woj. olsztyńskiego wykonały plan skupu ziemniaków na listopad w 102,5 proc.

PIOTRKÓW. Przy piotrkowskich hutach szkła „Kara” i „Hortensja” uruchomione zostało wzorowe przedszkole dla dzieci hutników.

ŁÓDŹ. W związku z powstaniem w Łodzi Sądu Apelacyjnego, powołana została również do życia Izba Adwokacka.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

WYROBY JUBILERSKIE — zegarki — srebro. Kupno — sprzedaż. Nowak, W-wa, Nowy Świat 48. 3346 K

MŁYŃSKIE maszyny i wszelkie artykuły młyńskie — techniczne, poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Pankiewicza 4, Poznańska 38. 3345 K

Redakcja: Warszawa, ul. Flory 5, tel. 8-03-01 i 8-58-05 — Redakcja nocna Aleja Jeruzolimskie 83, tel. 8-69-18 i 8-69-19.

Administracja: Warszawa, Aleja Jeruzolimskie 83. Tel. 8-69-19.

Prenumerata: miesięczna w kraju 150 zł, za granicą 300 zł. Konto P. K. O. 1-656. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Cennik ogłoszeń wymiarowych (za 1 mm szer. i 1 szpalty): do 70 mm — 200 zł, do 120 mm — 300 zł, do 200 mm — 400 zł, do 300 mm — 540 zł, ponad 300 mm — 650 zł.

Drobne: 70 zł za wyraz. Poszukiwana praca: 40 zł — za wyraz. Minimum 10 słów. Maksimum 30 słów.

Bilanse — 100% drożej. W numerach niedzielnych, świątecznych i specjalnych 50% dopłaty.

Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Warszawa, oraz wszystkie Oddziały Wojewódzkie L. S. W.

Należność za ogłoszenia należy przekazywać do Narodowego Banku Polskiego na r-k żyrowy nr. 1022. Pododdział w Warszawie, ul. Złota 1 lub do P. K. O. na konto 1-936.

Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja i Administracja nie odpowiada.

Drukarnia L. S. W. Warszawa, Aleja Jeruzolimskie 83



# Wróg ludzkości — gruźlica

## musi być zwyciężona wysiłkiem całego społeczeństwa

W CALEJ Polsce zakończył się Tydzień Przeciwigruźliczy, mający na celu zmobilizowanie wszystkich społecznych sił do walki z groźnym wrogiem ludzkości — gruźlicą, rocznie w samym tylko naszym kraju zabierającym 65 tysięcy istnień ludzkich, spośród najbiedniejszych ludności.

Ale 65 tysięcy osób, co roku umierających na tę chorobę, to jeszcze nie całość szkód, które wyrządza gruźlica. W Polsce choruje na gruźlicę ponad milion ludzi, czyli co dwudziesty mieszkaniec. Biorąc pod uwagę, że jeszcze do niedawna walka z gruźlicą była prawie zupełnie beznadziejna, jeszcze niedawno oznaczało to, że co dwudziesty mieszkaniec Polski żył ze świadomością, iż jest właściwie skazany na śmierć.

### CZY GRUŻLICA JEST DZIEDZICZNA?

Jeszcze niedawno pokutowało w szerokich masach przekonanie, że gruźlica to choroba najczęściej dziedziczna, że jeśli na gruźlicę chory jest ojciec, to będzie na nią musiał chorować syn i potomstwo syna.

Nauka udowodniła już dosyć dawno całkowitą bezpodstawność tej opinii o gruźlicy. Nie jest ona nigdy dziedziczna, choć oczywiście dzieci rodziców chorych na gruźlicę przedziwiająco często zachorowują niż dzieci rodziców zdrowych.

Źródłem choroby są wyłącznie zakaźne gruźlice, zwane prątkami Kocha, przenoszące się od chorego człowieka do zdrowego i wprowadzające do jego organizmu chorobę.

Dziecko chorej matki, choć przychodzi na świat najzupełniej zdrowe, może nabawić się choroby już z pierwszym macierzyńskim pocałunkiem. Ale dziecko, oddzielone od chorej matki natychmiast po porodzie i oddane na wychowanie do rodziny zdrowej, a tym bardziej zabezpieczone przed chorobą za pomocą szczepień, na pewno wyrośnie na zupełnie zdrowego człowieka.

### ZAGADNIENIE O PAŃSTWOWEJ DONIOSŁOŚCI

Rozwiązanie zagadnienia gruźlicy, zabierającej rok rocznie dziesiątki tysięcy wartościowych jednostek w sile wieku ze społeczeństwa i skazującej setki tysięcy ludzi na długoletnie niedomagania, jest palącym problemem o państwowej doniosłości.

Walka o obniżenie śmiertelności z powodu gruźlicy i walka o zmniejszenie zachorowań na gruźlicę, a więc walka o włączenie do twórczej pracy dziesiątków tysięcy ludzi może mieć wpływ nawet na realizowanie narodowego planu gospodarczego. Toteż walka z gruźlicą podjęta została w oparciu o specjalną ustawę przeciwigruźliczą, walka z gruź-

licą musi być wsparta przez całe społeczeństwo.

Walki z gruźlicą przy tym nie wygra się, jeśli nie będzie się pamiętało, że w zwalczaniu tej kłęski jest konieczny udział całego uświadomionego społeczeństwa.

„Dni Przeciwigruźlicze” obok zmobilizowania całego uświadomionego społeczeństwa do walki z gruźlicą, miały na celu zwalczanie naszych braków w dziedzinie oświaty sanitarnej i kulturalno - społecznej, będących spadkiem po okupacji i ustroju kapitalistycznym, walkę z niedocenianiem niebezpieczeństwa tej groźnej choroby na skutek niedokładnych i powierzchownych wiadomości o tej chorobie, wreszcie za poznanie społeczeństwa z wysiłkami, podejmowanymi przez Rząd w walce z gruźlicą.

### PÓLTORA MILIARDA ZŁOTYCH W 1949 ROKU

O ile państwo przed wojną wydało na walkę z gruźlicą bardzo niewiele, zostawiając niemal w ca-

łości to ciężkie zadanie samemu społeczeństwu, Ministerstwo Zdrowia na walkę z gruźlicą w roku 1945 wydało 82 miliony złotych, w 1946 — 241 milionów złotych, w 1947 — 371 milionów złotych, w 1948 — 700 milionów złotych, a w kończącym się roku 1949 aż półtora miliarda złotych, prócz prawie 4 miliardów, wydawanych na ten cel przez inne resorty państwowe i instytucje.

Już te kwoty świadczą o doniosłości tej akcji i muszą zjednać całe społeczeństwo do udziału w tej walce.

### UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE W WALCE Z GRUŻLICĄ

Ponad 10 milionów osób w Polsce, czyli ponad 45 proc. ludności jest uprawnionych do świadczeń chorobowych ze strony ubezpieczalni społecznych. Statystyki nie podają, ile spośród tych osób dotkniętych jest gruźlicą i to nie tylko gruźlicą otwartą, ale i gruźlicą zamkniętą, chwilowo nie groźną dla otoczenia, ale wyniszczającą zakażony organizm.

Jasne jest zatem, że instytucje ubezpieczeń społecznych przeznaczają bardzo duże sumy na walkę z gruźlicą, że rozbudowują sieć sanatoriów i prewentoriów, że dążą do tłumienia zła w zarodku, stosując nie rozwojowi tej strasznej choroby.

Z drugiej zaś strony stała poprawa warunków ekonomicznych i wzrost stopy życiowej klasy robotniczej także w niemałym stopniu wpływa na likwidację źródeł odziedziczonej po gospodarce kapitalistycznej kłęski społecznej.

Lekarze ubezpieczalni na froncie walki z gruźlicą w udzielonymi w ostatnim roku prawie 600 tysiącami porad przeciwigruźliczych, poradnie przeciwigruźlicze, sanatoria dla świata pracy, prewentoria dla dzieci robotniczych i chłopskich, przeciwigruźlicze kolonie i wczasy — to obok zmobilizowanego do walki z gruźlicą i uświadomionego społeczeństwa, najlepszą ręką, że wróg ludzkości — gruźlica będzie w Polsce rozgromiony. (isz)

# Chłopi rumuńscy wkroczyli na drogę rozwoju gospodarczego i kulturalnego

JAKO jedno z najważniejszych zadań, rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej wysunął konieczność utworzenia bazy technicznej, która sprzyjałaby przestawieniu rolnictwa na tory pracy zespołowej. Przedsięwzięte środki umożliwiły już jesienią 1948 roku tworzenie chłopskich zrzeseń uprawowych. Stacje maszynowo - traktorowe zalecały chłopom mało i średniorolnym łączenie należących do nich gruntów w jeden wielki obszar, ażeby mogli go uprawiać w całości.

W zrzesełach wspólnej uprawy ziemi chłopi nie upośledzili ani swoich gruntów, ani innych środków produkcyjnych. Jedynie pracowano gromadzką.

Uczyniono jednak w ten sposób po ważny krok naprzód, który umożliwił przejście do racjonalnych płodozmianów, rozpoczęcia skutecznej walki o zwiększenie wydajności z

hektara i obniżenia strat w plonach. Zbiory dzielono pomiędzy członków spółdzielni proporcjonalnie do ilości wniesionej ziemi.

Na wiosnę roku 1949 chłopów trzech wsi w okolicach Jass utworzyli spółdzielnię posiadającą 340 ha gruntów. Rolnicy stwierdzili szybko, że zespołowa uprawa ziemi kosztuje ich znacznie mniej niż w warunkach pracy indywidualnej.

Na jesieni roku bieżącego istniało w Rumunii 2200 zrzeseł uprawowych, które miały zawarte umowy ze stacjami maszynowo - traktorowymi. Do tych zrzeseł przystąpiło przeszło 100 tysięcy gospodarstw chłopskich. Zniesienie szachownicy gruntów pozwoliło stosować trawopolne płodozmiany na dużych powierzchniach. Państwo udzieliło zrzesełom zniżek podatkowych.

24 lipca 1949 roku powstało w Rumunii pięć pierwszych spółdzielni

produkcyjnych. Te spółdzielnie różnią się zasadniczo od zrzeseł uprawowych. Ziemia, żywy i martwy inwentarz rolny chłopów stają się wspólną własnością. Każdy członek spółdzielni otrzymuje dochody w zależności od wkładu swej pracy.

Na członków gospodarstw zespołowych są przyjmowani mało i średnio rolni chłopi. Bogactwo więcej nie posiadają wstępu do spółdzielni. Jako własność osobista członków spółdzielni pozostaje dom mieszkalny, wraz z działką przyzagrodową, budynki niezbędne dla umieszczenia pozostawionego w posiadaniu bydła, dalej — było nie należące do spółdzielni, płaćtwo i ule, wreszcie drobny inwentarz rolniczy do uprawy działek przyzagrodowych.

Statut spółdzielni wytwórczych przewiduje taki tryb podziału produkcji gospodarstwa: po uregulowaniu zobowiązań wobec państwa, utworzeniu funduszu nasiennego i innych funduszy niepodzielnych następuje podział reszty dochodów w naturaliach i pieniądzu między członkami spółdzielni zgodnie z ilością dniówek roboczych. Zarząd spółdzielni oparty jest na podstawach demokratycznych.

Zgodnie z uchwałą Centralnego Komitetu Rumuńskiej Partii Robotniczej starania rolników o utworzenie gospodarstw spółdzielczych tylko wtedy uzyskują poparcie, gdy zostały stworzone już przesłanki dla myślnego rozwoju tych gospodarstw.

Wies rumuńska jest w trakcie socjalistycznej przebudowy. Chłopi rumuńscy stanęli mocną nogą na drodze, która doprowadzi ich do zamoczenia i postępu kulturalnego.

W. Karra

# CO SŁYCHAĆ U PRZYJACIOŁ I SĄSIADÓW

## NOWY SUKCES RADZIECKICH INŻYNIERÓW

Inżynierowie radzieccy skonstruowali elektryczną maszynę do mechanicznego ładowania węgla w kopalniach. Jak wykazały doświadczenia, maszyna ta przewyższa zaletami wszystkie inne podobnego typu, stosowane w górnictwie. Jest ona prosta w obsłudze i przyczynia się do zwiększenia wydajności pracy rębacza prawie dwukrotnie.

## OTWARCIE WYSTAWY PAMIĄTEK PO CHOPINIE

W pięknie udekorowanej sali reprezentacyjnej Instytutu Łączności Kulturalnej z Zagranicą w Budapeszcie nastąpiło otwarcie wystawy pamiątek po Chopinie.

Uroczystość zagrał przewodniczący Instytutu — Mihályfi, który składając hołd wielkiemu geniuszowi, podkreślił, że twórczość Chopina znalazła obecnie drogę do serca ludu polskiego i wszystkich ludów i to, o co walczył wielki muzyk, zostało już dzisiaj urzeczywistnione.

Następnie charge d'affaires polskiego w Budapeszcie dr Henryk Minc omówił to epoki, w której tworzył Fryderyk Chopin i te nieprzemijające wartości jego rewolucyjnej twórczości, które uczyniły go nieśmiertelnym. Mówca oświadczył w zakończeniu, że na wystawie brak, niestety, cennych pamiątek chopinowskich, bezprawnie przetrzymywanych dotychczas z arrasami wawelskimi przez reakcjonistów kanadyjskich.

Otwarcie wystawy pamiątek chopinowskich w Budapeszcie stało się

wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym stolicy Węgier, której ludność z olbrzymim zainteresowaniem zwraca uwagę na wystawę.

## WYSTĘPY SOLSKIEGO W CZECHOSŁOWACJI

Dzienniki czeskosłowackie podają z entuzjazmem o występach nestora sceny polskiej Ludwika Solskiego na deskach teatrów na Morawach i Śląsku Cieszyńskim w sztuce Fredry „Pan Jowialski”.

Dziennik „Lidove Noviny” podkreśla niespotykaną i zadziwiającą żywotność Solskiego, „genialnego aktora, jednej z największych postaci teatru światowego, którego gościnne występy przyczyniają się do dalszego zacieśnienia współpracy kulturalnej polsko - czeskosłowackiej”.

Ostrawski dziennik „Nova Svoboda” pisze, iż zarówno artysta Solski, jak i uczucie, które wkłada on w swoją sceniczną rolę, świecić winny przykładem młodym aktorom nie tylko w Polsce i Czechosłowacji, ale na całym świecie.

## MASZYNISTA — MILIONER

Jeden z najstarszych maszynistów Południa — Zachodniej Dyrekcji Kolejowej Dymow, który pracuje w kolejniectwie ponad 45 lat, przejechał w latach swej pracy 2.700.000 km. W parowozowni, w której pracuje słynny maszynista, pracuje już dzisiaj spora grupa jego wychowanków. Dymow wykonał już plan 5-letni przejazdu swojego parowozu. Maszynista radziecki oszczędza miesięcznie od 10 do 15 ton węgla.

# Udoskonalona metoda produkcji tłuszczów roślinnych

HANDEL uspołeczniowy, zajmujący się rozdziałem tłuszczów spożywczych, żąda wydatnego zwiększenia produkcji margaryny.

We wszystkich krajach obserwujemy stały i to poważny wzrost spożycia tłuszczów roślinnych, nie tylko z powodu niedoboru tłuszczów zwierzęcych, lecz w głównej mierze z uwagi na właściwości dietetyczne tłuszczów roślinnych przy równorzędnych wartościach odżywczych.

W krajach uprzemysłowionych przy wysokim spożyciu wszelkich tłuszczów 30 — 50 proc. konsumowanych ilości, przypada na tłuszcz roślinny.

Przykładem służyć może Związek Radziecki, gdzie w ostatnich dziesięciu latach produkcja tłuszczów roślinnych w różnych odmianach wzrosła do olbrzymich rozmiarów.

W Polsce przemysł tłuszczowy doznał wielkich zniszczeń w czasie wojny. Mimo szybkiej odbudowy rafinerii i działu margaryny, produkcja nie nadążyła jeszcze do wzrastającym stale zapotrzebowaniu.

Produkowano dotąd tylko jeden typ margaryny, bardzo na rynku

poszukiwanej, głównie do smażenia i pieczenia. W końcu października bieżącego roku wypuszczono na rynek margarynę deserową, smakowo, zapachowo i konsystencją upodobnioną do masła deserowego.

Wielkie zainteresowanie szerszych warstw konsumentów i olbrzymi popyt na ten nowy gatunek szlachetnego tłuszczu jadalnego utwierdza kierownictwo państwowego przemysłu tłuszczowego w przekonaniu, że w rozwoju produkcji tłuszczów jadalnych znajduje się na właściwej drodze.

W laboratoriach badawczych przemysłu tłuszczowego prowadzone są obecnie próby witalizacji tłuszczów roślinnych, stosowane już w krajach posiadających nowoczesnie rozbudowany przemysł tłuszczowy. W dalszej rozbudowie przemysłu tłuszczowego we wszystkich jego działach, ze specjalnym uwzględnieniem działu margarynowego i tłuszczów jadalnych, zastosowana będzie najbardziej nowoczesna aparatura i metody produkcji, dające gwarancję ilościową i jakościową pokrycia zapotrzebowania kraju.

# Nowoczesny szpital przeciwigruźliczy

Zarząd Miejski w Cieszynie przemienił szpital ginekologiczno - położniczy na nowoczesny zakład leczenia przeciwigruźliczego. Zakład ten zaopatrzony zostanie w najnowocześniejsze aparaty i urządzenia (m.in. aparat do przecinania zrostów). Dokonywane też tu będą najnowsze typy operacji. W chwili obecnej leczy się w szpitalu przeciwigruźliczym w Cieszynie ok. 200 chorych. Szpital przeciwigruźliczy w Cieszynie jest przeznaczony dla potrzeb

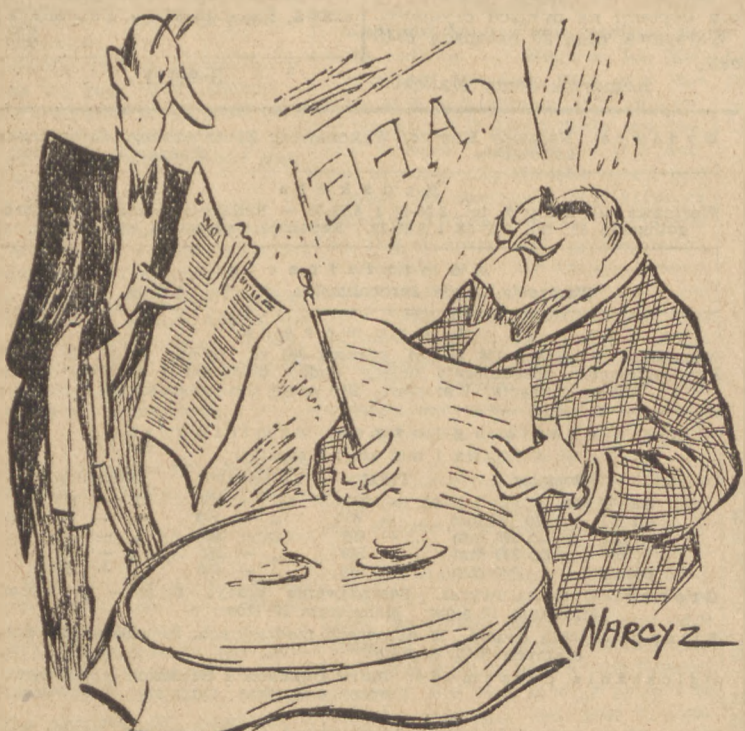
województwa, a korzystać z niego będą przede wszystkim górnicy i hutnicy Córnoego Śląska.

## Spółdzielnia produkcyjna w Woli Worowskiej

11 km. 7-osobowa ekipa CWS MKZ wraz z przedstawicielami Ministerstwa Energetyki po raz 13 wyjeżdża do wsi Wola - Worowska (pow. Grójec), celem dopomożenia małorolnym mieszkańcom tej wsi w założeniu Spółdzielni Produkcyjnej oraz dokonania naprawy kilku maszyn rolniczych i traktorów

## Z teki Narcyza — cykl:

### Ludzie ze starego dworu



— A „Woli Ludu” pan hrabia nie czytuje?

— A po co? Wolę ludu to ja poznałem, gdy mój pałac zamienili na szkołę...

# Wies u podnóża Kaukazu wzorem dla całej okolicy

skrupulatnie skontrolowali stan narzędzi i maszyn rolniczych.

Okazało się, że w kilku piługach i łonach nawet podczas remontu nie usunęto uszkodzeń. Delegaci zawiadomili o tym niezwłocznie zarząd kolchozu, który zastosował niezbędne środki zaradcze. Ponowne sprawdzenie wykazało, że cały bez wyjątku inwentarz znajduje się w stanie nadającym się do użytku.

Delegaci zwracają baczną uwagę na propozycje kolchoźników — pierają ich cenną inicjatywę. Zdarzył się następujący wypadek: dwóch starszych, członków kolchozu, Sagadiullajew Agzagir i Gadzijew Szamsudin podsunęli delegatowi myśl zwiększenia wydajności piłgi przy podjęciu orki jesiennej.

Propozycja była omówiona na posiedzeniu komisji wiejsko - gospodarczej rady wiejskiej i zarządu kolchozu. Inicjatywa produkcyjnych kolchoźników uzyskała poparcie i w re-

zultacie orka jesienią była zakończona przed upływem terminu.

W swojej pracy delegaci kierują się nakazami otrzymywanymi od wyborców.

Na drodze, wiodącej do aulu Górne Kazaniszczce, widać przygotowane kamienie i piasek. To brygada kierowana przez członka komisji budownictwa drogowego rady wiejskiej Kaibowa Szamsudina rozpoczyna poszerzanie drogi i remont mostów przez rzekę Burgan-Ozień. czego w czasie wyborów domagali się wyborcy.

Na wniosek radnych remontuje się filtry, rozpoczyna się wzniesienie hydroelektrowni, zbiorowity wysiłkiem zbudowano łaźnię i kamerę dezynfekcyjną, przy bezpośrednim współudziale rady wiejskiej uruchomiono piękną świetlicę.

Kolchoźnicy są dumni ze swej świetlicy, ponieważ nie ma podob-

nej w całym rejonie, nie ma takiej sali widowiskowej, która by pomieścić mogła do 1000 ludzi, nie ma takiej biblioteki ani czytelnicy.

W świetlicy są czynne dwa koła zajmujące się studiowaniem biografii Józefa Stalina, koło wiedzy rolniczej, którego słuchacze-brygadierzy i sekcjoni kolchozu przeszli 44 godzinny program nauczania agrotechniki i mierzurinowskiej biologii. Około 40 odczytów wygłoszono w ciągu jednego kwartału na najrozmaitsze tematy: „Znaczenie racjonalnych płodozmianów”, „Wychowanie dzieci”, „Twórcy wielkich urodzajów” i wiele innych.

Odczyty cieszą się wielkim zainteresowaniem wśród kolchoźników.

Wysoki poziom osiągnęła samorodna artystyczna działalność przy świetlicy. Tu organizuje się koncerty, których program obejmuje tańce narodowe, występy wokalne, czytanie artystyczne i występy tan-

L. Szumska